

DZIEN

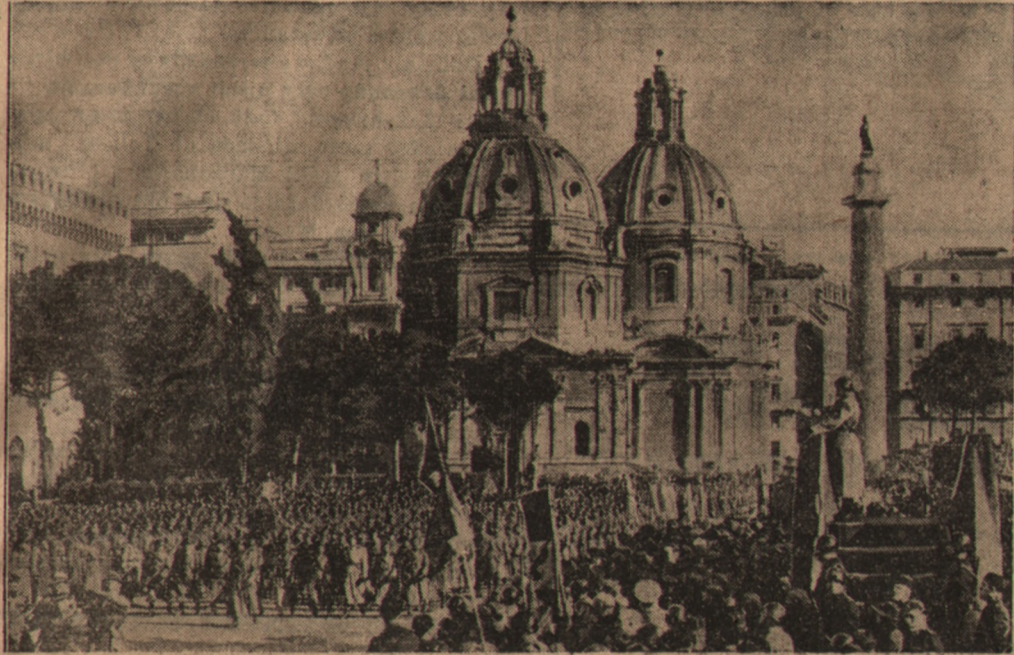
10 stron

10
GR.**BYDGOSKI**

ILUSTROWANY

DRAZ WYDAWNICTWA: DZIEN POMORZA — DZIEN GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEN KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEN CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEN TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEN CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Obchód 14-letniej rocznicy utworzenia oddz. faszystowskich w Rzymie

Na rycinie moment aefilady oddziałów faszystowskich przed Mussolinim i marszałkiem Badoglio na placu paradnym w Rzymie

Manifestacje na cześć marszałka Czang-Kai-Czeka w Chinach

Wielką radość w Chinach wywołało wypuszczenie na wolność do niedawna uwięzionego w Sian marszałka Czang-Kai-Czeka

Wielki gospodarczy plan rządu**„Musimy tworzyć trwałą i mocną więź pomiędzy jedną dzielnicą Polski, a drugą, pomiędzy Państwem a obywatelem, pomiędzy gospodarstwem a narodem”**

— „Nie potrzebujemy dziś już koncentrować całego wysiłku na negatywnej walce w obronie przed zalewem kryzysu. Możemy już pracować pozytywnie i wzmacniać zarówno nasze gospodarstwo jak i nasze zdolności obronne”.

W tych słowach wicepremiera i ministra skarbu, inż. Eug. Kwiatkowskiego, wypowiedzianych na zakończenie dyskusji budżetowej, mieści się w syntetycznym ujęciu zarówno obraz sytuacji obecnej, jak i program działań na najbliższą przyszłość.

A więc: przechodzimy z defensywy do ofensywy, z obrony do pozytywnej akcji. Światowy kryzys zmusił nas do zajęcia stanowiska obronnego. W dobie kurczenia się produkcji i oporotów, olbrzymiej niżki cen produktów rolnych, wzrastającego bezrobocia, pauperyzacji świata pracy, walki o całość waluty, obniżki uposażeń, absolutnego nakazu oszczędności w każdej dziedzinie — taktyka obronna była jakby kategorię nakazem naszej polityki gospodarczej i finansowej.

Okres ten jest dziś zamknięty. Z dumą też możemy stwierdzić, że zarządzenia obronne, poczynione przez nasze rządy, kiedy okresowi „prosperity” przeciwstawiły się ciężkie doznania kryzysowe — były i trafne i przewidujące i w rezultacie swym doprowadziły do tego, że przetrwaliśmy bez wielkich wstrząsów ten trudny okres. Dziś już w całej pełni to sobie uświadomiamy, że

TAKTYKA OSZCZĘDNOŚCIOWA I ZANIECHANIE RYZYKOWNYCH EKSPERYMENTÓW.

unikanie znachorskich podszeptów oraz konsekwentny wysiłek, by defl-

cytom nie pozwolić narastać do tych gigantycznych rozmiarów, jakie wystąpiły w szeregu państw — że ta właśnie taktyka była dobra i pożyteczna.

Dziś zatem możemy z całym spokojem przystąpić do zmiany zasadniczej postawy: z defensywnej w — ofensywną, z obronnej w — twórczą.

Wyrazem tego jest właśnie plan inwestycyjny. są olbrzymie zamierzenia, idące w kierunku zaatakowania naszych braków i niedomagań w dziedzinie gospodarczej — jest na cyfrach i planach oparte „wyrównanie zaległości” i „podciągnięcie Polski wyżej”.

Zarówno wicepremier inż. Kwiatkowski, jak i poszczególni ministrowie, w których zasięgu znajdują się zagadnienia gospodarcze,

PRZEDSTAWILI SPOŁECZEŃSTWU,

— za pośrednictwem komisji budżetowej Sejmu — na jakich podstawach oparta została nasza ofensywa gospodarcza, jakie są zamierzenia rządu i jakie są przewidziane środki materialne dla wykonania w ciągu najbliższego 4-letnia tych zamierzeń. Nie potrzebujemy też szczegółów tego planu po-

wtarzać, gdyż nie ulega wątpliwości, że każdy myślący patriotycznie obywatel, dokładnie przestudiował wypowiedzi członków rządu w komisji budżetowej.

Trzeba tu natomiast z całym naciskiem podkreślić, że wraz ze szczegółowym programem prac, które mają być wykonane w ciągu najbliższych lat, rozporządzamy również ustaloną z góry i dobrze przemyślaną hierarchią tych prac.

Jest to niemniej ważne, niż samo opracowanie cyfrowego planu.

Otóż w tej hierarchii prac wicepremier Kwiatkowski rozróżnia trzy jakby uwarstwienia. — A więc po pierwsze:

WZMOCNIENIE NASZEJ ZDOLNOŚCI OBRONNEJ,

tak, by odpowiadała pod względem technicznym, produkcyjnym i komunikacyjnym nowoczesnym wymaganiom. Powtóre:

UPRZEMYSŁOWIENIE KRAJU, gdyż tylko w ten sposób możemy dać zatrudnienie i rozładować bezrobocie, a zarazem przetwarzać nasze surowce. Po trzecie:
PRZEOBRAŻENIE STRUKTURY NASZEGO GOSPODARSTWA AGRARNEGO I PRZEMYSŁOWEGO.

Mamy bowiem w Polsce okręgi pod względem gospodarczym bierne, mamy olbrzymią rozpiętość między „Polską A” i „Polską B”, między zachodnimi i wschodnimi polaciami kraju.

Oto — w najogólniejszych rysach — plan ataku, plan ofensywy gospodarczej. Zdajemy sobie sprawę z jej olbrzymiej wagi, ale też i z gigantycznego wysiłku, który podjąć mamy.

— „Musimy — powiedział wicepremier inż. Kwiatkowski —

TWORZYĆ TRWAŁĄ I MOCNĄ WIĘZ POMIĘDZY JEDNĄ DZIELNICĄ POLSKI A DRUGĄ,

pomiędzy Państwem a obywatelem, pomiędzy gospodarstwem a narodem”.

W tym też tkwi sedno rzeczy. Powodzenie naszej ofensywy gospodarczej w wielkim stopniu jest uzależnione od tej „mocnej więzi”. Dla poparcia zamierzeń w kierunku podciągnięcia Polski wzwyż w dziedzinie gospodarczej, w kierunku wzmocnienia naszej siły obronnej i przeobrażenia struktury naszego gospodarstwa agrarnego i przemysłowego — musimy rozporządzać równie mocnymi zrębnymi organizacyjnymi.

Ten przyczynowy związek między ofensywą gospodarczą a siłą organizacyjną — jest bardzo widoczny i naturalny.

Im więcej zmysłu organizacyjnego wykaże zdola społeczeństwo — tym silniejsze będą przesłanki powodzenia tej olbrzymiej akcji, do której przystępujemy.

Wtorkowe posiedzenie Sejmu
16 punktów porządku dziennego

Warszawa, 8. 2. (PAT). Jutrzejsze posiedzenie Sejmu, które rozpocznie się o godz. 10-tej przewiduje aż 16 punktów porządku dziennego.

Jak można więc przypuszczać, obrady nie zostaną prawdopodobnie zakończone jutro a dalszy ciąg posiedzenia odbyłby się w środę.

Dłuższej debaty spodziewać się należy przy sprawozdaniu komisji budżetowej o rządowych projektach ustaw, dotyczących dotacji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej i inwestycji z funduszy państwowych w r. 1937.

Dużo czasu zajmie również debata nad projektem ustawy zgłoszonym przez pos. Dudzińskiego w sprawie zmiany dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o państwowym gospodarstwie leśnym.

Soprosin

Walka dwu światów

Dr. Karol Stojanowski w artykule zamieszczonym w Kurierze Poznańskim (nr. 39) omawiając poszczególne fazy wieloletnich zmagania świata słowiańskiego i germańskiego, stawia niezmierne ciekawą tezę, że napór fali germańskiej na ziemię słowiańską słabnie lub wzrasta, zależnie od strachu zdobywcy terytorialnego na zachodzie, z czym w ślad szło wyludnianie lub wzrost ludności na niemieckim wschodzie. W ten sposób utracenie przez Niemcy w XVI i XVII w. Szwajcarii, Niderlandów, Alzacji i Lotaryngii, przygotowało w pewnym stopniu zabór ziem polskich, a „na skutek tego co zrobił Bismarck, nastąpiło wyludnienie Niemiec wschodnich na rzecz Niemiec zachodnich, względnie wschodnie prowincje niemieckie i polskie ziemie zabrane zostały zwolnione od nacisku całego narodu niemieckiego“, co z kolei przygotowało odrodzenie żywiołu polskiego „pomimo całego nacisku administracyjno-politycznego, pomimo całej antypolskiej polityki“.

Na marginesie tych wywodów zauważyć należy, że traktat wersalski, odbierając Niemcom ziemie zarówno na wschodzie, jak i zachodzie przygotował napór fali germańskiej, zarówno na ziemię słowiańską (Czechy, Polska, Ukraina), jak i na inne terytoria położone na zachodzie. Trzeba więc pilnie baczyć, by w. w. a zainteresowane organy państwowe, ani na moment nie traciły spreżonej postawy gotowości bojowej, która jedynie może być gwarancją poskromienia „naturalnych“ dążeń „narodu bez przestrzeni“.

Minister Beck i Eden w Monte Carlo

(x) Paryż, 8. 2. (tel. wł.). Havas donosi z Monte Carlo, że przybył tam min. Eden z małżonką i zatrzymał się w hotelu, gdzie od kilku dni zamieszkuje min. Beck.

We Lwowie rozwiązano Ligę Obrony Praw Człowieka i Obywatela

Lwów 8. 2. (PAT). Urzędowo komunikują: W związku z wdrożeniem przez prokuraturę karno-sądową dochodzeniem przeciw zarządowi Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, z powodu rozwijania działalności w wysokim stopniu szkodliwej dla państwa i zagrażającej porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu, lwowskie starostwo grodzkie w dniu 8 bm. zarządziło rozwiązanie lwowskiego oddziału Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela

Hołd Karaimów

Wilno 8. 2. (PAT) W związku z wyborami do karaimskich gmin wyznaniowych hachan karaimski w RP. Hadzi Seraja Chan Szap Szał w imieniu członków karaimskich gmin wyznaniowych i w swoim złożył na ręce wojewody wileńskiego hołd i wyraził głęboką wdzięczność Panu Prezydentowi Rzplitej, Rządowi i panu Wojewodzie za troskliwą opiekę nad narodowością karaimską, która to opieka tak wydatnie ujawniła się w nadanej ustawie i statucie, ustanawiającym stosunek rządu do karaimskiego związku religijnego w Rzplitej.

Krwawe starcie na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie

(ch) Wilno, 8. 2. (tel. wł.). Dziś na Uniwersytecie Stefana Batorego, podczas wykładów doszło do gwałtownych starć między studentami — Polakami i żydami. Kilka pobitych opatrzyło pogotowie. W czasie starcia interweniowała policja. Wieczorem rektor Staniewicz zdołał sytuację opanować.

Wszędzie lody sływają bez przeszkód
Nigdzie nie grozi powódź

Kraków 8. 2. (PAT). Na terenie woj. krakowskiego uwalnianie się rzek z powłoki lodowej postępuje dotychczas normalnie i nie daje powodu do obaw. Wprawdzie tworzą się tu i ówdzie nagromadzenia lodów, t. zw. nieszkodliwe zatory, jednak wszędzie wody znajdują albo między lodami, albo pod

Tragiczna śmierć kolejarza

Dnia 6 bm. w nocy znaleziono na torze kolejowym w pobliżu dworca w Starogardzie zwłoki kolejarza Zakrzewskiego ze Starogardu. Nieszczęśliwemu obciął podług głowę i ręce. Przyczyny tragicznego wypadku nie zostały dotychczas stwierdzone. Dochodzenia w toku.

Z terenu walk w Hiszpanii

Malaga w rękach powstańców
Walki toczą się na ulicach miasta

Avila, 8. 2. (PAT). Wysłannik ag. Havasa donosi, że wiadomość o zajęciu Malagi potwierdza się. Kolumny powstańcze wkroczyły do miasta około południa. Obecnie już całe miasto jest w rękach powstańców.

Oddziały posuwające się wzdłuż wybrzeża od południowego wschodu, zdobyły miasteczko Fuenigirola. W ciągu dnia wczorajszego oddziały te zaatakowały miejscowość Torre Molinas, a wieczorem już znalazły się na przedmieściach Malagi, zajmując kilka domów i cukrownię. W ten sposób w ciągu nocy już w dwu miejscach Malagi rozgorzały zaciekle walki uliczne.

Kolumna operująca na północ od Malagi, posunęła się o 12 km naprzód i zajęła miasto Velez, położone w odległości kilkunastu kilometrów od wybrzeża.

Jednocześnie port w Maladze i wybrzeża wokół miasta bombardowane były przez krążowniki powst. „Almirante Cervera“ i „Canarias“, dwie kanonierki i dwa krążowniki pomocnicze.

W akcji pod Malagą brało udział 25.000 do 30.000 powstańców. Obrońcy rozporządzali wojskami w tej samej sile.

Zwycięstwo wojsk powstańczych wywołało panikę wśród obrońców Malagi.

Na froncie madryckim

Avila, 8. 2. (PAT) Wysłannik agencji Havasa donosi, że oddziały powstańcze posuwające się w trójkącie pomiędzy szosą Madryt—Toledo i szosą Madryt—Walencja, dotarły wczoraj do rzeki Jarama, której prawy brzeg jest obecnie całkowicie zajęty przez wojska powstańcze.

Oddziały rządowe wysadziły w powietrze most Araganda przy ujściu rzeki Jarama do rzeki Manzanares. Cały obszar znajdujący się między szosą wiodącą do Toledo, dolnym biegiem rzeki Manzanares i prawym brzegiem rzeki Jarama jest obecnie w rękach armii gen. Mola.

Deszcz, który padał przez cały dzień wczorajszy, utrudniał operacje w rejonie Madrytu.

Miliony pesetów

na pożyczkę narodową powstańców hiszpańskich

Bayonna 8. 2. (PAT). Wychodzący w San Sebastian dziennik „Voz d'España“ donosi że hr. Romanones subskrybował pożyczkę narodową, emitowaną przez rząd gen. Franco na sumę 30 milionów pesetów, zaś markiz de Fontalba na 25 milionów pesetów.

Pan Wojewoda Pomorski powrócił do zdrowia i objął urządowanie

Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz po dłuższej chorobie wrócił w poniedziałek 8 bm. do urządowania.

Naczelnik Zyborski — dyrektorem depart. politycznego M. S. Wewnętrznych

Warszawa, 8. 2. (PAT). P. prezes Rady Ministrów mianował dyrektorem departamentu politycznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Wacława Żyborskiego, dotychczasowego naczelnika wydziału bezpieczeństwa w tymże Ministerstwie.

Warszawa 8. 2. (PAT). Nowomianowany dyrektor departamentu politycznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Wacław Żyborski, urodził się w 1893 r. w Kownie. Szkoły średnie ukończył w Małopolsce. Przed wojną światową należał do rozmaitych organizacji niepodległościowych. W dniu 6 sierpnia 1914 r. wstąpił do legionów polskich, gdzie pełnił służbę w Pierwszej Brygadzie. Następnie wstąpił do wojska polskiego, w którym pozostał do maja 1929 r. Brał udział w walkach o Śląsk. W roku 1929 przeszedł do służby administracyjnej i mianowany został naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa w urzędzie wojewódzkim tarnopolskim W 1934 r. objął stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa w urzędzie wojewódzkim warszawskim, zaś w 1935 stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa w zarządzie centralnym Min. Spraw Wewnętrznych.

Na stanowisku tym pozostawał do chwili powołania go na stanowisko dyrektora departamentu politycznego, tj. do dnia 8 lutego br. Dyr. Żyborski odznaczony jest „Krzyżem Niepodległości“, krzyżem oficerskim orderu „Odrodzenia Polski“, „Krzyżem Walecznych“ czterokrotnie.

Dr. Mieczysław Seydlitz — wicewojewoda w Stanisławowie
Zmiany w administracji

Warszawa, 8. 2. (PAT). Wicewojewoda dr. Mieczysław Seydlitz mianowany został wicewojewodą w urzędzie wojewódzkim stanisławowskim. Dotychczasowy wicewojewoda w urzędzie wojewódzkim stanisławowskim Alojzy Kaczmarczyk mianowany został wicewojewodą w urzędzie wojewódzkim nowogródzkim. Wicewojewoda w urzędzie wojewódzkim nowogródzkim Marian Sochański mianowany został starostą powiatowym w Zamościu.



Pas wyżyn przed Malagą zajętych przez wojska narodowe przed kilku dniami

Herb bohaterskiego „miasta orląt“
dla łodzi podwodnej „Wilk“

Piękny dar Lwowa dla Marynarki Wojennej

Lwów, 8. 2. (PAT) Prezydium miasta Lwowa ufundowało piękny herb miasta dla łodzi podwodnej „Wilk“, którą miasto Lwów się opiekuje.

W dniu wczorajszym zarząd miasta wysłał ten herb do Dowództwa Floty w Gdyni, wraz z pismem następującej treści: „Prezydium m. Lwowa, łącząc się z pragnieniem swoich obywateli utrzymania stałej łączności z załogą łodzi podwodnej „Wilk“, przesyła w 17-ą rocznicę odzyskania

dostępu do morza, na ręce dowództwa dla tejże łodzi herb miasta Lwowa jako symbol serdecznych uczuć dla naszej dzielnej Wojennej Marynarki. Prosimy o wręczenie tego herbu komendzie łodzi podwodnej „Wilk“ w dniu 10 lutego br. z życzeniami, aby ten znak prowadził ją do przyszłej chwały i zwycięstw“.

W rodzinnej wiosce

spoczną zwłoki ppor. Beliny-Prażmowskiego

Warszawa, 8. 2. (PAT). Dnia 9 bm. o g. 8 rano odbędzie się w kościele pułku szwoleżerów przy ul. Łazienkowskiej nabożeństwo żałobne za duszę tragicznie zmarłego ppor. Zbigniewa Władysława Beliny-Prażmowskiego. Po na-

bożeństwie zwłoki przewiezione zostaną samochodem do Obrazowa w pow. sandomierskim, woj. kieleckiego, dokąd jednocześnie odjadą samochodami uczestnicy ceremonii żałobnej.

Kiedy będziemy kupować samochody
na 60 zł raty?

Projekt „Widzewskiej Manufaktury“

(x) Warszawa, 8. 2. (tel. wł.) Samochód za 2000 zł., który zamierza wypuścić Widzeńska Manufaktura, ma być bardzo prostej konstrukcji. Wóz zaopatrzone będzie w silnik dwucylindrowy, czterotaktowy chłodzony powietrzem.

Projekt sfinansowania masowego zbytu idzie w kierunku ustalenia rat

jaknajniższych, nawet 50—60 złotych.

W tej dziedzinie Widzeńska Manufaktura wiąże pewne nadzieje z projektem stworzenia Banku Motoryzacyjnego.

Samochody nowej produkcji mają już podobno w niedługim czasie ukazać się na rynku.

dawną powłoką lodową, ujście i nigdzie dotychczas nie utworzyły się zatory szkodliwe tj. takie nagromadzenia lodów, któreby spowodowały zupełne zatarasowanie koryta, a tym samym przelewanie się wód ponad lodami względnie wylewanie na brzegi.

Wobec powolnego topnienia śniegów w górach i przymrozków nocnych, wody śniegowe przybywają wolno. Wobec tego także proces zejścia lodów odbywa się powoli i istnieje zupełnie uzasadniona nadzieja, że lody podmywane i rozpuszczane stopniowo cieplejszą wodą przepływającą pod nimi i pekającą skutkiem stosunkowo wysokich temperatur powietrza — zejda spokojnie.

Zator nieszkodliwy utworzył się na przebiegu Wisły m. in. między km 71 w Prze-

gorzalach a 61 km w Jeziorzanach. Wprawdzie stan wody w Tyńcu podniósł się w dniu wczorajszym do 494 tj. 430 ponad stan normalny, to jednak w dniu dzisiejszym spadł do 480 tj. 414 ponad normalny stan, ponieważ wody posiadają już odpływ pod lodami i nie grozi wylew, tym bardziej, że mrozy w górach zmniejszyły odpływ wód śniegowych.

Inne rzeki powyżej Krakowa, a więc Skawa, Sola, Przemsza, posiadają lody jedyne przy brzegach, które stopniowo schodzą w małych nieszkodliwych partiach.

Poniżej Krakowa lody na Wiśle przeważnie jeszcze stoją. Raba jest aż do 5 km od ujścia Solnego, gdzie powstał zator nieszkodliwy woda i wody jej opadają.

Niebezpieczna rozgrywka

przed
trzecim procesem
moskiewskim

Drugi upiorny proces moskiewski został zakończony. Prasa codzienna przyniosła depesze, donoszące o sensacyjnym wyroku, który z encyklopedii sowieckich znakomitości wykreślił 17 rzekomych trockistów, przy czym dla 13 z nich... w ogóle zabrakło miejsca na ziemi.

Radek i trzech współoskarżonych otrzymali długoletnie kary więzienia, pozbawienie praw, słowem: zamianę wyżyn partyjnych na to, co w Sowietach jest najokropniejsze — stempelki t. zw. „liszeńca”. Coprawda, nasz wschodni sąsiad jest krajem wszelkich możliwości, nie zdziwi nas więc, jeśli któregoś dnia dowiemy się, że Radka czy Sokolnikowa przywrócono do łask, zanim to jednak nastąpi Związek Radziecki pokaże światu nowy spektakl z galerii Grand Guignol'u.

Z lakonicznych relacji dziennikarskich czytelnik polski mógł wyłowić wiadomość, że za parę miesięcy rozegra się

nowy, trzeci z kolei proces

Tym razem przywódców t. zw. opozycji prawicowej. Smutnymi bohaterami tego procesu mają być b. premier Związku Radzieckiego Rykow, b. prezes sowieckiego Uglanow i b. redaktor naczelny „Izwestii” Bucharin. Wymienia się jeszcze głośno nazwisko b. wojskowego attaché przy „polpredstwie” sowieckim w Londynie gen. Putny i ciszej, marszałka armii czerwonej Tuchaczewskiego.

Te dwa nazwiska mają specjalne znaczenie, specjalny posmak, który najmniej zainteresowanym tym co się dzieje za czerwoną granicą, każe uważniej spojrzeć na sowiecką rzeczywistość.

Najbardziej entuzjastycznie nastroszeni dla „zdobycy ZSRR”, a przecież mimo to uczciwie obiektywni obserwatorzy, muszą stwierdzić, że zarówno pierwszy, jak i drugi proces, przed paru dniami zakończony, wreszcie trzeci — zapowiedziany, nie są w gruncie rzeczy niczym innym, jak tylko konsekwentnym dążeniem Stalina do... wyzbicia się wszystkich, sobie niewygodnych ludzi, którzy bądź chcieliby go krytykować, bądź nawet usiłowali przystąpić własną indywidualnością.

Ze dyktator Związku Radzieckiego w ten sposób „likwiduje” swych przeciwników, to już kwestia jego metod i upodobań i wobec „faktów dokonanych”, a przez oficjalne czynniki sowieckie całkowicie usankcjon-



wszyscy znakomicie zdają sobie sprawę z tego, że potęga Sowietów opiera się nie tyle na rzdmuchanych do niebyswałych rozmiarów Magnitogorskach czy Dnieprostrojach, nie na wyczynach Stachanowców, ale i to

fachowcom, sami zwracając uwagę na rzeczy bliższe i łatwiejsze do prześwieślenia.

I tu bez trudu stwierdzimy, że w tragicznie zbiedzonym Związku Radzieckim, wśród ludzi przemienionych w „stachanow-

aby właśnie żołnierza wyciągnąć na niebo-siężne wyżyny, aby żołnierz był dobrze umundurowany, doskonale odżywiany, aby żołnierz miał wszystko, czego dusza zapra-gnie.

Reasumując — zrobiono z armii sowieckiej, świadomie czy podświadomie, pupila, beniaminka, któremu niczego nie odmawiano, wzamian domagając się tylko odpowiednio bohaterkiej postawy. Trzeba dalej, również bezstronnie stwierdzić, że ma armia sowiecka w korpusie oficerskim tegle indywidualności, na terenie Związku Radzieckiego tym większe, że, jak to wyżej zaznaczyliśmy, specjalnie forytowane.

Czy ci oficerowie, którym ponoć ptasiego mleka nie brak, mimo, to ustosunkowywali się negatywnie do panującego reżimu trudno przesądzać, faktem natomiast jest że wciąganie wojska do bardzo brudnych i wyraźnie cuchnących rozgrywek jest ze strony dyktata. ZSRR wcale nie... napoleońskim posunięciem, które, nic dziwnego, że spotkało się ponoć z energiczną odprawą sowieckiego ministra wojny Woroszyłowa, oświadczającego rzekomo Stalinowi, że „marszałkami sowieckiej armii nie postępuje się tak jak z... „żydami — zdrajcami Z. S. R. R.”.

Jeśli procesy takich dygnitarzy partyjnych jak Zinowiew, Kamieniew, Radek, Piatakow, Sokolnikow określono mianem — demoralizujących, to cóż dopiero powiedzieć należałoby o pociąganiu przed forum sądowe przywódców armii sowieckiej? Ten manewr, wydaje nam się byłby wyjątkowo dla Związku Radzieckiego niefortunny, bo trudno opierać swą władzę tylko na oddziałach G. P. U...



Czerwoni tyrani ludu rosyjskiego

Od lewej do prawej stoją: Erdeman, Orłow, Kamieniew, Tuchaczewskij, Hamarnig, Jegorow, Jagoda, i Chaleoskij. Jak wiadomo część z nich już stracona, część zesłano na Sybir, część zaś popadła w nielaskę u „ojca” Stalina, jak np. Jagoda byty pan życia i śmierci, szef G. P. U.

przede wszystkim na... armii. Nie naszą rzeczą jest analizować czy armia ta przedstawia realną wartość bojową czy nie. Czy mimo olbrzymiego, bo przekraczającego 30 miliardów rubli budżetu wojskowego na rok 1937, sprzęt wojskowy sowiecki jest pełnowartościowy czy, jak weka zuje doświadczenie hiszpańskie, raczej — nie. Analizę tych szczegółów pozostawmy

skie automaty, wśród ludzi poganianych oraz to nową piatiletką, wśród ludzi mamio-nych irrealnymi „cudeńkami”,

najwyższym bóstwem była wojsko

To trzeba przyznać z całą bezstronnością, że Sowiety wykazywały maksimum starań,

„Apel kolonialny” w szkołach

dla upamiętnienia 17-tej rocznicy odzyskania morza

Warszawa, 8. 2. (PAT.) Dla przypomnienia przypadającej na dzień 10 lutego rocznicy odzyskania morza oraz dla propagowania zagadnień morskich wśród młodzieży szkolnej Liga Morska i Kolonialna organizuje w szkołach w miesiącu lutym przy pomocy swych kół szkolnych „apel kolonialny”, który jest zebraniem członków Ligi Morskiej i Kolonialnej o charakterze uroczystym.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyraziło zgodę na przeprowadzenie w miesiącu lutym powyższej akcji i poleciło zachęcić również młodzież niezrzeszoną w kołach szkolnych L. M. K. do wzięcia udziału w „apelu kolonialnym”. W szkołach, w których koła L. M. K. nie istnieją, organizacją „apelu” winny się zająć inne zrzeszenia uczniowskie o charakterze ogólnym (samorząd, harcerstwo,

Straż Przednia) bądź też bezpośrednio kierownictwa względnie dyrekcje szkół.

Ministerstwo zastrzegło, że wszelkie związane z „apelem kolonialnym” przedsięwzięcia winny się odbyć poza normalnymi zajęciami szkolnymi.

Nie zależnie od tej formy zwrócenia uwagi młodzieży na zagadnienia morskie, ministerstwo poleciło, aby w ramach obowiązującego programu nauczania odbyły się w ciągu miesiąca lutego we wszystkich szkołach pogadanki na lekcjach wybranych przedmiotów, poświęcone sprawie znaczenia morza i kolonii w życiu Państwa Polskiego.

88 patroli na starcie

marszu huculskim szlakiem II. Brygady

Warszawa, 8. 2. (PAT.) Do tegorocznego marszu narciarskiego huculskim szlakiem II. brygady Legionów zgłosiło się łącznie 125 patroli. Komisja kwalifikacyjna zakwalifikowała ostatecznie 88 patroli. Wreszcie startować będzie 32 indywidualnych zawod-

ników, a w tej liczbie 4 kobiety.

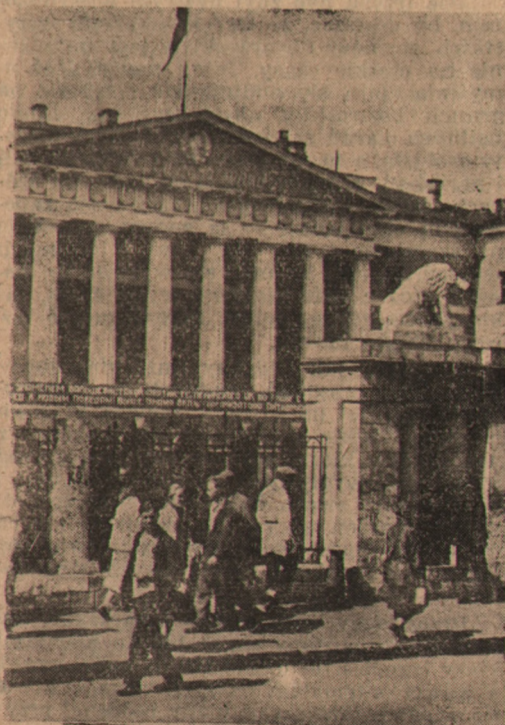
Marsz rozpoczyna się w dniu 11 lutego. Pierwszy etap w dniu tym przeprowadzony prowadzić będzie od Rafajłowej do przełęczy Legionów i z powrotem do Rafajłowej.

Tenor zasztytował chórzystę

Tragiczny wypadek na próbie w Metropolitan Opera

Nowy Jork 8. 2. (Pat.) W Metropolitan Opera House zdarzył się niezwykle a tragiczny wypadek. Podczas ostatniej kostiumowej próby opery „Caponaschi” znany tenor Lawrence Tibbett rzucił się — jak zresztą wynikało to z jego roli — ze sztyłem na jednego z chórzystów, Sterzinię i przypadkowo zadał mu dość ciężką ranę w rękę,

zranionego odwieziono natychmiast do szpitala dla opatrunku. Sterzinię po czterech godzinach zmarł. Natychmiast wszczęte śledztwo wykazało, że Tibbett zgola nie był winien śmierci Sterzinię. Autopsja bowiem wykazała, że Sterzinię cierpiał na daleko posuniętą ogólną sklerozę i zmarł na udar serca.



Fragment muzeum rewolucji w Moskwie

Oto miejsce, z którego promieniuje na cały świat komunistyczna zaraza. Tam szkolą się na specjalnych wykładach młodzi agitatorzy wysyłani następnie zagranicę.

wanych, metodami tymi nie warto zajmować się.

Warto natomiast, przeanalizować po krótko próby wciągnięcia w krwawą rozgrywkę armii sowieckiej.

W Polsce, a chyba również i w innych, bardziej od ZSRR oddalonych krajach,

1000-złotowy „banknot”

(x) Poznań, 8. 2. (Tel. wł.) Do Komunalnej Kasy Oszczędności zgłosiła się jakaś kobieta, która przedłożyła banknot 1000-złoty z zapytaniem, „czy ten pieniądz jest dobry?”

Ponieważ banknoty takie wogóle nie zostały emitowane, w kasie powstało niemałe poruszenie.

Okazało się, że był to banknot, drukowany w r. 1922 w Londynie z datą „Warszawa 28 lutego 1919 roku”. Jednak z uwagi na dokonaną wówczas znaczniejszą kradzież tych banknotów, cała emisja nie ukazała się w obiegu.

Przedstawiona 1000-złotówka jest bezwartościowa.

Kongres Rodziny Chrześcijańskiej w Paryżu

W dniach 16, 17 i 18 maja r.b. odbędzie się w Paryżu z okazji wystawy światowej międzynarodowy kongres, poświęcony zagadnieniom rodziny chrześcijańskiej. Będzie to pierwszy kongres tego rodzaju, zwołany przez Stowarzyszenie Małżeństwa Chrześcijańskiego, założone i kierowane przez księdza Viollet. Patronat nad kongresem objęło dotychczas dwunastu biskupów.

Na kongresie omawiane będą następujące zagadnienia: stałość rodziny, rola kościoła i państwa w zagadnieniach małżeńskich, moralność małżeńska, eugenika, kościół a rodzina, państwo a rodzina, przygotowanie moralne do małżeństwa, apostołstwo rodziny, opinia publiczna.

Pomnik ku czci poległych Polaków we Francji

Stowarzyszenie francuskie „Les Amis de la Pologne” rozpoczyna zbiórkę na wzniesienie pomnika ku uczczeniu pamięci Polaków, którzy walczyli za Francją i polegli dla niej od roku 1879. W Komitecie honorowym patronującym tej zbiórce, znajdują się byli ministrowie Edouard Herriot i Louis Marin, marszałkowie Francji Franchet d'Esperey i Petain, generałowie Weygand i Gouraud, kardynał Verdier, superintendent Boegner i inni.

Projekt pomnika wykonany został przez słynnego francuskiego rzeźbiarza Francisca Renauda.

Nowy naczelnik harcerzy

W siedzibie Związku Harcerstwa Polskiego w Warszawie odbyło się uroczyste przekazanie funkcji naczelnika harcerzy przez ustępującego z tego stanowiska sędziego Antoniego Olbromskiego nowemu na czelnikowi inż. Trylskiemu. Ustępujący naczelnik harcerzy podziękował współpracownikom głównej kwatery za ich ofiarną i wytrwałą pracę, po czym inż. Trylski zapewnił obecnych, że kontynuować będzie zamierzenia wychowawcze swego poprzednika, wskazując jednocześnie na najbliższe zadania ruchu harcerskiego.

Na zakończenie uroczystości wręczono ustępującemu naczelnikowi piękny upominek na pamiątkę jego długoletniej i wysoce ofiarnej pracy dla harcerstwa. Sędzia Olbromski pozostaje w dalszym ciągu członkiem naczelnictwa ZHP.

Choroby zakaźne w Polsce

Według danych departamentu służby zdrowia w ministerstwie opieki społecznej, w okresie od dnia 17 do 23 stycznia r.b. włącznie zgłoszono na terenie Rzplitej 203 przypadki duru brzuszego, 87 duru osutkowego, 331 pniocy, 343 błonicy, 23 zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, 1.313 odrzy, 236 krztuśca, 31 gorączki pługowej, 3 Heine-Medina, 456 gruźlicy, 105 róży, 216 jaglicy, 1 twardzieli i 11 wośnicy.

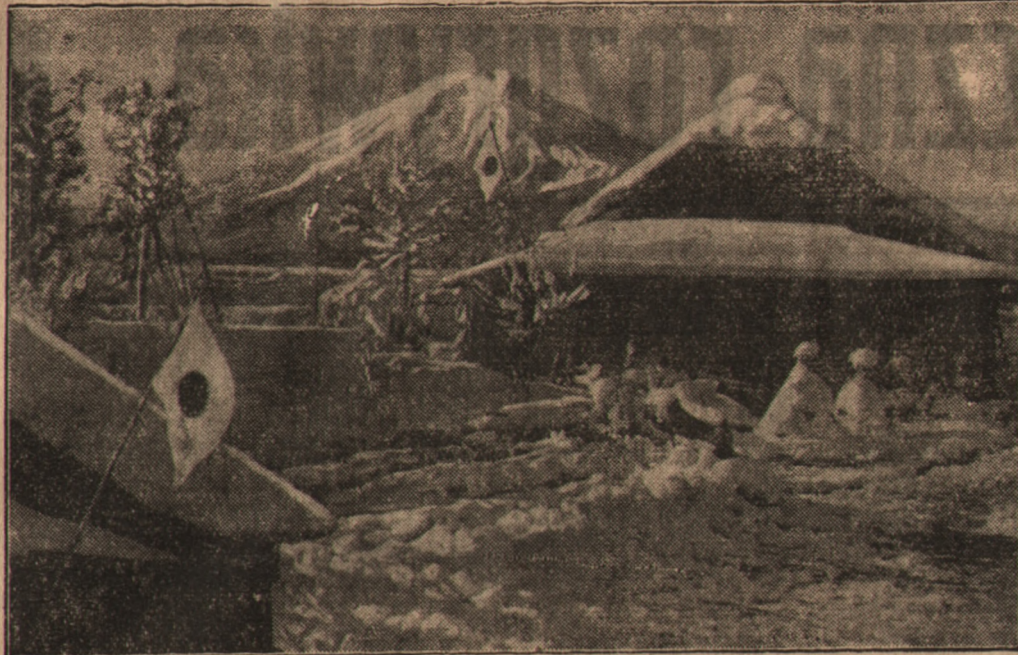
Słuszny punkt widzenia

„Gwarancją dobroci — zaufanie tysięcy” — oto słuszne ujęcie sprawy. Opinia Klientów, bezpośrednia i bezstronna, jest najlepszym sprawdzianem dobroci danego towaru czy artykułu. Tezę tą wysunął Krajowe Zakłady TELEFUNKEN mając za sobą wieloletnie doświadczenie w produkcji i sprzedaży radiodbiorników tej marki. Zwłaszcza ostatnio, w nowym sezonie 1936-1937, opinia tysięcy nabywców radiodbiorników Lord, Magnat, Arystokrata i Premier ugruntowała się i tak rozpowszechniła się w całym kraju, że dzisiaj wiadomo każdemu radioamatorowi, że klasę najwyższą stanowią odbiorniki TELEFUNKEN. Istnieje między wielkim bractwem radiolubowców jakaś solidarność i wzajemna życzliwość. Wyprobowałwszy jakiś aparat, a w naszym wypadku — odbiornik Telefunken — radzą sobie oni wzajemnie zaopatrzenie się w odbiornik tej marki. Tysiące entuzjastycznych listów, nadchodzących od posiadaczy Telefunkena, potwierdzają, że zaufanie i uznanie nabywców Telefunkenów jest przeciwieństwem doskonałości tych odbiorników. Spór.

Miliardowe bogactwa Francji

Majątek republiki francuskiej, jak wynika z ostatnich danych statystycznych, obliczany jest z górą na 80 miliardów franków. W sumie tej zawarta jest również wartość posiadłości kolonialnych republiki francuskiej. Największą wartość przedstawiają koleje żelazne obliczane na 28,7 miliardów franków. Rozsiane po całej Francji pałace i zamki, zawierają bezcenne zbiory sztuki, oceniane się na 22 miliardy fr. Rozbudowana sieć kanałów i dróg, dzięki której przemysł i handel korzysta z wygodnej komunikacji, posiada łączną wartość 10 miliardów. Kolejne pozycje zajmują porty, kopalnie, rzeki, jeziora itd. o łącznej wartości 6 miliardów. Również wartości, o ile chodzi o pojedyncze obiekty, bije słynny Luwr z ogrodem Tuilerie. Skarb francuski ocenili go na 5 miliardów. Wspaniała opera, która przed kilku miesiącami miała nie padła pastwą pożaru, została oszacowana na 250 mil. fr. Dalsze miejsca zajmują cenne zabytki i zbiory odczynny Wiktora Hugo, a mianowicie: biblioteka narodowa, muzeum przyrodnicze, pałac elizejski, dzisiejsza siedziba prezydenta Lebruna zamek w Rambouillet itd.

Śnieg w „kraju kwitnących wiśni”



Święta góra Fudzi często uwieczniana była przez malarzy na tle wiśniowych sadów. Dziś zamiast kwiecista wiśni, naokoło bieleje śnieg.

Posiedzenie naczelnego wydziału wykonawczego Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym

We wtorek, dnia 9 bm odbędzie się pod przewodnictwem min. M. Zyndram-Kościałkowski posiedzenie naczelnego wydziału wykonawczego Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

W posiedzeniu tym, prócz stałych człon-

ków naczelnego wydziału wykonawczego, wezmą udział przewodniczący i sekretarze wszystkich komitetów wojewódzkich, którzy złożą sprawozdanie z dotychczasowych wyników działalności wojewódzkich obywatelskich komitetów pomocy zimowej bezrobotnym.

Aksjomatem w matematyce jest prawdą oczywista, której nie trzeba dowodzić

Takim aksjomatem w życiu jest fakt, że wygrać w pierwszej klasie trzydziestej ósmej Loterii może tylko ten, kto posiada los.

Oszukańczy werbunek emigrantów do Brazylii

Syndykat Emigracyjny otrzymał wiadomości, że do rolników w Polsce nadchodzą listy z Brazylii z propozycjami ułatwienia emigracji. Listy te wysyła jakoby „Sociedade Paulista de Imigracao, Sao Paulo, Brasil, Rua 3 de Dezembro 48”. Syndykat ostrzega w związku z tym, że towarzystwo takie w ogóle nie istnieje i cała sprawa oparta jest na zwykłym oszustwie.

Oszuści dowiadują się różnymi drogami, adresów osób, zamierzających wyemigrować do Brazylii i przysyłają im listy z propo-

zycją załatwienia formalności wyjazdowych i nabycia kolonii. Żądają jednocześnie przysłania dokumentów osobistych i od 5 do 15 dolarów na koszty. Pieniądze proponują wyśłać gotówką albo w znaczkach pocztowych i na tym cała transakcja się kończy.

Zwrócić należy uwagę emigrantów, że je dyna instytucja upoważniona przez władze państwowe do przeprowadzania na terenie Polski werbunku dla osadnictwa na emigracji jest Syndykat Emigracyjny.

Pracodawcy francuscy żądają robotników polskich

W kołach pracodawców francuskich zaobserwować się daje ostatnio tendencję, zmierzającą do sprowadzenia do Francji robotników zagranicznych. W pierwszym rzędzie dotyczyłoby to robotników polskich. — Na terenie związków pracodawców wysuwany jest w tej mierze argument, że po wprowadzeniu 40-godzinnego tygodnia pracy i w związku z ożywieniem gospodarczym robotnicy zagraniczni muszą być znowu wpuszczani do Francji. Coprawda Francja

posiada jeszcze 400.000 bezrobotnych, ale jako fachowcy specjaliści nie mogą oni wchodzić w rachubę.

Żądania pracodawców spotykają się z zastrzeżeniami ze strony związków robotniczych, które stoją na stanowisku całkowitej likwidacji bezrobocia we Francji, obawiając się jednocześnie, iż napływ robotników zagranicznych wpłynie będzie niekorzystnie na poziom płac.

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców!

Zwyczaje ludowe w zapustny wtorek z podkoziółkiem w zapusty

Bogate są zwyczaje zapustne i popielcowe wśród polskiego ludu. Złożyły się na nie wierzenia przodków, zwyczaje i obrzędy sięgające zamierzchłych stuleci, kultura wyrosła z przebogatego źródła słowiańszczyzny.

Najbardziej interesującą formę posiadają zwyczaje zapustne w zachodnich połaciach kraju. I tak w okolicach Poznania przebiegało się dwóch chłopców z dzieła i babę i stanowią na drodze w Popielec rano, zbierali okup od przejeżdżających, bijąc ich batami ze słomy, po czym udawali się do karczmy na zabawę.

Wtorkowa zabawa w zapusty zwie się w Polsce Zachodniej podkurkiem albo podkoziółkiem. Pierwsza nazwa pochodzi od drewnianego kurka, którego w zapustny wtorek obwozili chłopcy na dwukółowym wózku po wsi, a za otrzymane datki fundowali sobie wieczorem ucztę.

Nazwa podkoziółek pochodzi od figurki wyobrażającej kozła i robionej z drzewa, bruku lub kartofli. Figurkę tę stawiano przed grajkami na talerzu, a dziewczęta musiały rzucić pod tego koziołka pieniądze, opłacając w ten sposób każdy taniec.

W niektórych okolicach ostatki odbywają się nieco inaczej, nie mniej jednakże interesująco i malowniczo. Oto w karczmie odbywa się t. zw. licytacja dziewcząt pole-

gająca na tym, iż parobcy więcej sadzają jedną po drugiej dziewczynę w beczce, stojącej na środku tanecznej izby, a następnie kupują dziewczynę od wywołującego licytację starszego gospodarza. Wykupiona „piękność” wywdzięcza się po tym na Wielkanoc chłopcu pięknymi pisanekami.

W zabawach popielcowych rej wiodły zwykle starsze mężatki. Wprowadzają one do karczmy młode od roku dopiero zameżne kobiety, każąc im ciągnąć drewniany kloć i popędzają je biciami ukręconymi ze słomy. Mężowie zaś muszą fundować starszym gospodyniom wkupując swe połowice do ich grona. Podochocone baby chwytają nieraz i mężczyzn i sprawiają im niemiłe doświadczenie patykiem, dopóki nie złożą odpowiedniego okupu.

Zwyczaj z kloćcem już prawie zanikł, jego przeżytkiem jest rozpowszechniona zabawa przyszczeplania w Popielec dziewczętom i chłopcom klocków niby za karę, że nie wstąpili w karnawale w związki małżeńskie.

Zapustne przysłowia

1. W mięsopusty żaden brzuch nie pusty.
2. Kiedy pada w ostatni wtorek, to z lmem uciekaj na dołek (wróżba suczy — Przyp. Red.)

GŁOSY I ODGŁOSY.

Zadania polityki gospodarczej

„Gazeta Polska” omawiając wyczerpująco zadania naszej polityki gospodarczej, wskazuje na wstępie, że hasło „Dobro Państwa przede wszystkim” zaczyna zyskiwać powszechne zrozumienie.

„Dobro Państwa — to jego potęga, spójność, zamożność, zachowanie samodzielnego bytu i należnego miejsca pod słońcem. Tym samym dochodzimy do o-wych praktycznych celów składowych, wedle których powinny się orientować wysiłki bieżącej działalności (polityki) Państwa, społeczeństwa, jednostek. Cele te — to: zewnętrzna siła materialna Państwa (siła zbrojna), zewnętrzna siła moralna (polityczna), dobra wewnętrzna organizacja, wewnętrzna siła i spójność moralna (harmonia społeczna), wreszcie dobrobyt jednostki. Nie upieramy się przy tej klasyfikacji — traktujemy ją szkicowo, przykładowo.

Rzecz prosta, realizacja tych celów musi się odbywać stale, permanentnie — z większym lub mniejszym nateżeniem, gdyż ocena i tych czynników jest względna, a same one mają znaczenie idealowe. Nie ulega jednak wątpliwości, że te główne cele składowe są — patrząc zwłaszcza na dalszą metę — jednakowo doniosłe i trudno je hierarchizować. Cel ogólny — dobro Państwa — może być osiągnięty tylko przez harmonijną realizację celów składowych bez zaniedbania któregoś z nich. Sama siła zbrojna nie zapewni potęgi Państwu, nie mającemu wewnętrznej spójności społecznej i organizacyjnej; nie zapewni siły i trwałości Państwa dobrobyt, o ile zaniedbana będzie rozbudowa środków do jego obrony zewnętrznej.

Z powyższego — jak się wydaje bezspornego — stwierdzenia, wynika, że cała działalność jednostek i społeczeństwa, cała działalność (polityka) Państwa w jakiegokolwiek dziedzinie musi mieć na oku konieczność jednoczesnej realizacji wszystkich tych celów.

Współczesną rzeczywistość polską charakteryzują — poważne braki w strukturze gospodarczej i niski dochód społeczny. Polityka gospodarcza ma więc na celu: poprawę struktury gospodarczej i lepsze wykorzystanie możliwości i zasobów naturalnych oraz zasobów pracy, drogą uprzemysłowienia i zainwestowania.

Omawiając metody polityki, poświęca „Gazeta Polska” następujące uwagi interwencji państwa w życiu gospodarczym:

„Interwencja Państwa w życiu gospodarczym? Oczywiście. Ale nie jako, nie znoszący wyjątków, dogmat, ale jako konieczność, wynikająca z polskiej i międzynarodowej rzeczywistości. Nie — przejęcie przez Państwo wszystkich przedsiębiorstw, kramików, tylko praktyczna kontrola zgodności działalności jednostek i grup z podstawowymi dążeniami Państwa, kierowana centralną wolą mobilizacja wszystkich sił do wydzwignięcia Polski na wyższy szczebel. Inicjatywa prywatna, działająca zgodnie z ogólnymi wytycznymi, będzie miała — jak to ostatnio stwierdził minister Przemysłu i Handlu — pole do popisu. Ale nie będzie miejsca na nią tam, gdzie będzie zbyt opieszala i b. samolubna”.

Tak będzie lepiej...

Nie trzeba być zbyt bystrym obserwatorem, by dostrzec, że stałym tematem wszystkich rozmów towarzyskich jest narzekanie na ciężkie czasy. Jeżeli nawet ktoś umyślnie stara się podtrzymać rozmowę na gruncie beztroskim, abstrakcyjnym, mimo usilnych starań zawsze złoczy ona na tematy osobiste, a tu już obszerne pole do białad i narzekań. A jeżeli znajda się tacy, dla których los był łaskawszy i którzy mają zapewnioną egzystencję — ci znowu narzekają na szarzyznę życia, na brak silniejszych wrażeń. Marzą, by móc się wyrwać na pewien czas z jednostajnego trybu życia, jakie prowadzi, wyjechać, zaznać czegoś nowego, czegoś innego.

A za tym, jak widzimy, dużo niezadowolonia, dużo pragnień, trudnych do zaspokojenia. Ale jest na to rada. Loteria klasowa posiada wielkie możliwości dla każdego z nas, każda klasa zawiera bowiem szereg rozmaitych wygranych. Szanse wygrania i poprawienia swego bytu albo urzeczywistnienia marzeń są za tym wielkie. Trzeba tylko być cierpliwym i nie przejmować się, jeżeli w początkach nawet się nie poszczęści.

Przeistniemy więc białad i narzekać, natomiast zaopatrzymy się w los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej loterii państwowej, a wówczas tematem naszych rozmów stana się napewno projekty i plany radosnej przyszłości, połączonej z wygraną.

Zwolnienie referenta cen płodów rolnych w Polskim Radio

Na skutek interwencji organizacji rolniczych został zmuszony do ustąpienia długoletni referent rynków zbożowych i mięsnych w Polskim Radio, p. Stanisław Prus-Wiśniewski. Sfery rolnicze zarzucały p. Prusowi Wiśniewskiemu tendencyjne informowanie radiolubowców o stosunkach na rynkach zbożowych i mięsnych, co nieraz narażało rolników na dotkliwe straty.

Na srebrnym ekranie

Nasz konkurs zatacza coraz szersze kręgi

Dziś ma głos Gdynia...

Wzorowa odpowiedź na temat filmu: „Barbara Radziwiłłówna”

Jaki film polski uważam za najpiękniejszy, najdoskonalszy i zadawalający wymagania dzisiejszego widza?

Niewątpliwie jednym z najlepszych filmów polskich (obok Róży i Młodego Lasu) jest „Barbara Radziwiłłówna”. Film ten narkreślony z rozmachem jest jedną z pierwszych prób sfilmowania dziejów Polski z

sukcesem w świetnej interpretacji Żelichowskiej o stolniku (Kurnakowicz), Stańczyku i t. d. Oprócz pierwiastka erotycznego film ten przynosi przekrój życia ówczesnej epoki (polowanie, tańce, sejm, życie na dworach, sto-

wykono z szczególną starannością (między inn. bardzo ładne zdjęcia plenerów), ustrzeżono się od fałszywego patosu. Dykcja jest poprawna; dialog dobrze skonstruowany, dobre pomysły sytuacyjne, zdrowy humor. Nieco słabsza jest scena z trubadurem śpiewającym na podwórku zamku Z. Augusta; trudno zorientować się początkowo, czy scena ta nie ma miejsca u Radziwiłłów. Nie wiadomo także, dlaczego król nie może się obejść (oprócz polowania) bez komandorii Złotego Runa. Takie niedopatrzienia nie zmniejszają jednak wartości filmu, i należy życzyć producentom polskim jak najwięcej obrazów z tylu zaletami.

Lachmanowiczówna Andrea.
Gdynia, 28. 1. br.
Waszyngtona 11 m 3.

Nagrody

NAGRODA I.

Aparat fotograficzny z f-my Gal-dyński, Toruń.

NAGRODA II.

Kaseta toaletowa z f-my „Uniwersal” Toruń.

NAGRODA III.

Damski sweter z f-my Magdowski, Toruń.

Grypa zagraża!

stosuj
natychmiast
znaną
ASPIRINĘ
produkt polski
Do nabycia we
wszystkich aptekach.



NAGRODA IV.

Piękny wazon do kwiatów z f-my Heyer, Toruń.

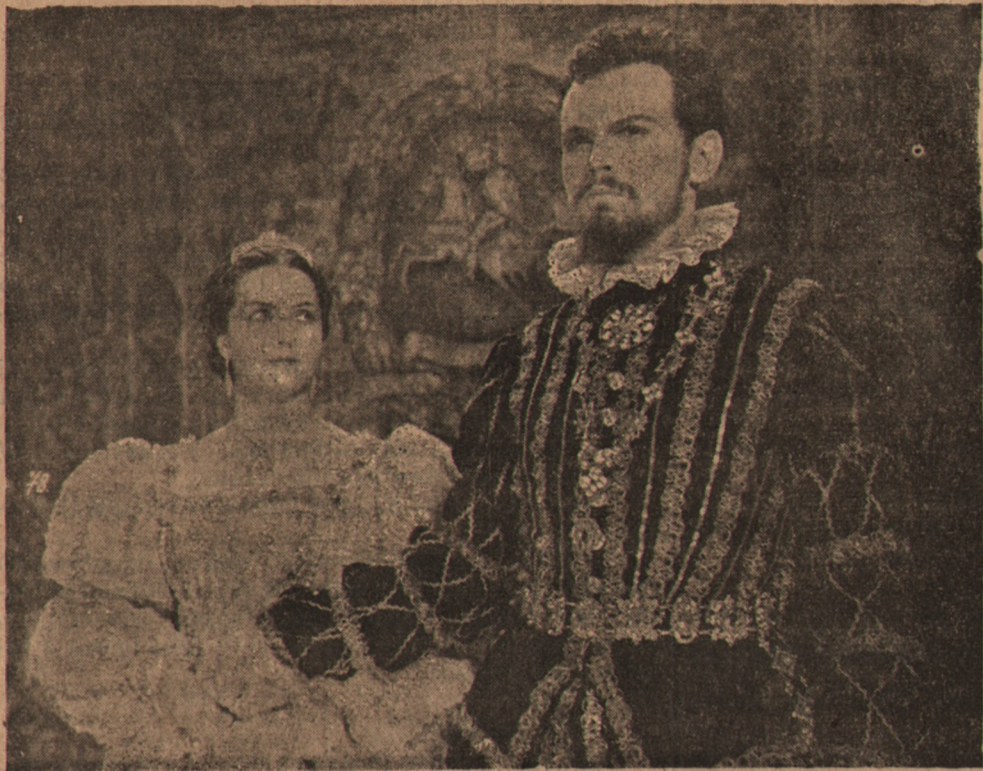
UWAGA

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa w następny wtorek. Do tej pory otrzymaliśmy odpowiedzi na tematy dotyczące nast. filmów: „Wierna Rzeka”, „Młody Las”, „Trędowata”, „Barbara Radziwiłłówna”, „Jadzia”, „Będzie lepiej”.

Razem:

282 listy!

Czekamy na dalsze...



Jadwiga Smosarska i Witold Zacharewicz w filmie „BARBARA RADZIWIŁŁÓWNA”

czasów odrodzenia; już to samo zapewnia mu powodzenie, gdyż filmy historyczne i kostiumowe, zwłaszcza z tak imponującą wystawą, znajdują zawsze swoją publiczność. Duże walory posiada gra całego zespołu; zarówno czołowi wykonawcy, jak i cała obsada wywiązali się nad wyraz dobrze ze swego zadania. Reżyser Lejtes ocalił legendę o Barbarze; może to i dobrze, bo widz lubi oglądać na ekranie idealne postacie; chodzi się do kina, żeby zobaczyć i przeżyć zdarzenia odbijające od „szarego” życia i wzruszać się, zwłaszcza, gdy niema w danej okolicy teatru. Smosarska dobrze się nadaje do odtworzenia pięknej i tragicznej postaci Barbary, z mimiką posiadającą charakter ustalony bez względu na sytuację. Zacharewicz odtwarza z subtelnością postać króla Zygmunta Augusta, którego cechuje początkowo pewna miękkość i niechęć do stanowczego działania, później przewyciężona. Szkoda tylko, że mądrą władczynię Bonę (Pancewiczowa), starającą się umocnić państwo zapewniając mu obronę granic, i wzmocnić władzę królewską przez ukroczenie warcholstwa, przedstawiono jeszcze w złym świetle, jako trucielkę. Trudno nie wspomnieć o trudnej roli faworyty królew-

sunki rodzinne). Trzeba tu podkreślić bogactwo wystawy w scenach masowych i przepych, panujący na obu dworach, w Krakowie i w Wilnie. Dobrze, że pokazano najpiękniejszy zabytek polski, Wawel. Zdjęcia

Twoje życzenia się spełniają

GDY NABEDZIESZ LOSY 1. KLASY W HOLEKTURZE

A. WOLAŃSKA

Centra: Warszawa, Nowy Świat 19.
Oddziały w Warszawie, Wilnie i Krakowie.

Całnienie rozpoczyna się 18 lutego. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odrobiną pocztą. Konto P. K. O. 7192.

Amerykańskie ekstrawagancje

Stopy i twarz odbite w cemencie

Pomimo wszystko, co czytamy o amerykańskich szaleństwach nie zdajemy sobie jednak sprawy, jak bardzo młodzieńczy — że nie użyjemy wyrazu „dziecinny” — umysł ma przeważna ilość czystych Amerykanów.

Istnieje w Hollywood niejaki Mr. Grauman. Pan ten jest jednym z potentatów filmowych, gdyż jest to właściciel słynnego „Chinese Theatre” w Hollywood. Kino to — jedno z najpiękniejszych i najwspanialszych w całej Ameryce jest sławne jeszcze i z tego powodu, że w nim to odbywają się wszystkie, lub prawie wszystkie światowe premiery nowo wyprodukowanych filmów. Kino, wybudowane w chińsko-gotycko-maurytańskim stylu, uważa każdą premierę za pewne wydarzenie w świecie filmów i odpowiednio się do tego przygotowuje. Szpalery policji, armia foto-reporterów i operatorów kinowych, którzy łapią sceny do swoich tygodników filmowych — to normalna publiczność przed teatrem. Policja wstrzymuje tłumy, żadne widoków słynnych gwiazd, zjeżdżających na premierę. Mr. Grauman świadom swojej wielkości i znaczenia miewa od czasu do czasu zdumiewające pomysły reklamowe. Premiery przechodzą i giną w niepamięci. I te filmy, które dzisiaj są największymi filmami stulecia za kilka miesięcy stają się bezużyteczną taśmą celuloidową. Ojciec premier filmowych chciał zachować dla siebie pamiętkę z każdej takiej wielkiej premiery i pewnej pięknej nocy wpadł na pomysł, by stopy wielkich gwiazd uwiecznić w betonie. I oto pewnego wieczoru, w dzień wielkiej uroczystej premiery filmu, który był „największym wydarzeniem roku” w poczekalni kinoteatru znalazło się kilka skrzynek z płynnym betonem, a wielkie gwiazdy uproszone zostały, by w betonie tym odcisnęły ślad swojej stopy. Mr. Grauman odciski te odpowiednio opracione, kolekcjonował. Pomysł p. Graumana poczęł się rozwijać. Niektóre gwiazdy, zamiast swoich maleńkich stopek (podobno Greta Garbo nosi 42 numer bucika) zaczęły odbijać swoje dłonie, a jedna z gwiazd odbiła w tym płynnym betonie na-

wet swój profil. Gwiazdy zaczęły wypisywać w betonie swoje autografy i swoje życzenia pomyślności dla Mr. Graumana.

I tak działo się przez kilka lat i Mr. Grauman dumny był ze swego pomysłu. Aż nie dawno — dwa tygodnie temu — odbyła się premiera najnowszego filmu Katarzyny Hepburn — „A Woman Rebels” (Zbuntowana). I tu p. Graumana spotkała przykra niespodzianka. „Zbuntowana” zbuntowała się. Wyraziła się podobno, że nie będzie robiła z siebie cyrku, ani widowiska, (gdyż dookoła skrzynek z betonem stała armia foto-reporterów) i całkiem po prostu przeszła obok skrzynek, wchodząc na salę. Na pozór

drżała. Ze wielki Mr. Grauman poczuł się obrażony — to ostatecznie można przeboleć. Ale stała się gorsza rzecz. Obraziły się te wszystkie gwiazdy, które poprzednio dawały p. Graumanowi odciski swoich stopek czy rączek. Uważały one, że jest to atak także i w ich kierunku. I obecnie wrze w hollywoodzkim ulu. Skandal ten jednak nie zaszkodził filmowi „Zbuntowana” — wprost przeciwnie nawet. Gdy nazajutrz z rana cała prasa hollywoodzka na pierwszych stronach zamieściła artykuły p. t. „Małpi teatr Mr. Graumana likwiduje się” stało się to tylko najlepszą propagandą dla filmu „A Woman Rebels”.

Jawa produkuje filmy

Na wyspie Jawie zorganizowało się obecnie konsorcjum „ANIF” dla produkowania egzotycznych filmów. „Anif” — to skrót Allgemeen Nederlansch Indiach Film Syndicat. Konsorcjum to operuje bardzo wielkimi kapitałami i zapowiada szereg filmów zakrojonych na dużą skalę. Przedstawicielem tego konsorcjum na Amerykę i Europę została wytwórnia RKO Radio i prawdopodobnie już w najbliższym roku ukaże się na rynku polskim szereg filmów jawańskich.

Oprócz filmów długometrażowych, obiecują dyrektorzy nowej firmy — Mr. Brandenburg van Olt-sende i Mr. Albert Balink, produkcję dodatków, realizowanych systemem „Technicolor”. Zastępcą RKO w Indiach — Mr. Reginald Armour przypuszcza, że będą to, specjalnie dla Europy obrazy najwyższej wartości.

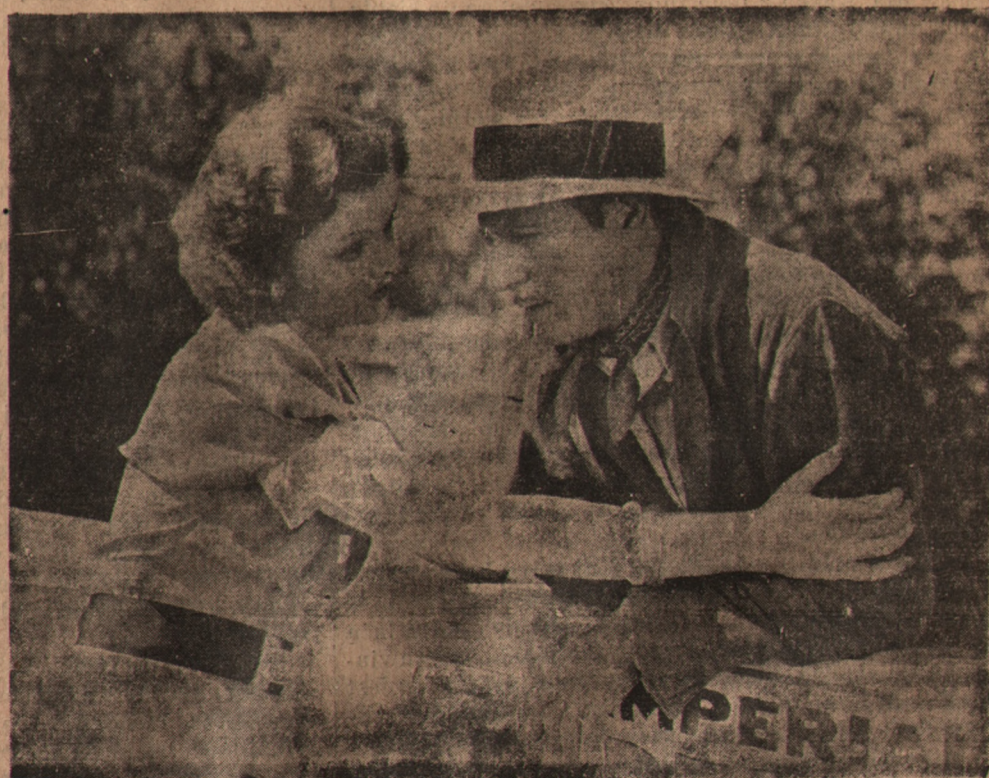
Paweł Muni w RKO.

Znany amerykański tragik Paweł Muni zaangażowany został obecnie do RKO — narazie do jednego filmu. Tytuł tego filmu nie został jeszcze ustalony, wiadomo tylko, że będzie to jeden z wielkich filmów produkcji przyszłorocznej.

Lilian Harvey i Willy Fritsch grają główną rolę w filmie niemieckim „Dziecko szczęścia”.

Catherin Hepburn wykonawczyni roli Marii Stuart i Franchot Tone grają w filmie „Quality Street” wytw. angielskiej „Radio”.

Scena z filmu Broadway Bill



Film dla wszystkich. Dla żądnych wrażeń — sensacja, dla zdolnych do wzruszeń — dramat. W roli gł. najpiękniejsza para kochanków: Myrna Loy i Warner Baxter.

J. LITRZYCOWA

NIEBEZPIECZNA GODZINA

32

Powieść nagrodzona na konkursie literackim

Wówczas przypomniałam sobie wszystko: obecność Leona w sypialni, butelkę whisky na stole, część mojej garderoby rozrzucone w nieładzie po pokoju.

— Stachu, przecież miałeś wyjechać dziś popołudniu! — rzekłam. — Pożegnaliśmy się już przecież; dlaczego zostałeś?

— Tak, zostałem! — odpowiedział nieprzytomnie. Wzrok jego pobiegł ku otwartym drzwiom saloniku. Pod drzwiami do sypialni sączyła się wąska, różowa smuga światła.

Zrobiło mi się słabo. Przystąpiłam do niego, zaslaniając mu te drzwi.

— Musisz zaraz iść do domu! — rzekłam stanowczo. — To nie ma sensu!

— Tak, zaraz! — powtórzył i odsunawszy mnie wszedł do salonu. Zapalił światło i rozejrzał się dookoła. Obserwowałam go bez tchu.

— Stachu! — zawołałam z przerażeniem. Przypadł do mnie i chwycił mnie za ramiona.

— Och, słuchaj! — zawołał. — Ostrzeżono mnie! Powiedziano mi, że ty tu w nocy przyjmujesz kogoś u siebie! Przebac mi, ja muszę wejść do twojej sypialni.

Odepchnęłam go i stanęłam przed drzwiami, rozkładając ramiona.

— Stachu, czyś ty oszalał? — krzyknęłam. Zbliżył się znów do mnie. W oczach jego błyszczały gorączkowe płomienie.

— Stello! — bełkotał. — Kochanie! Ja wiem, że to nieprawda! Wiem, że to jest niemożliwe! Ale... tyle się nasłuchałem! Jeszcze dziś dostałem ten list!... Anonim! Przebac mi, Stello! Wiem, że nie jestem ciebie godny! Pozwól mi zajrzeć do sypialni!

Rzekłam ostro, krótko:

— Nie!

Patrzył na mnie rozszerzonymi, nieprzytomnymi oczyma, w których śmiertelny niepokój mieszał się z wyrazem błagalnej prośby. Jego chłopięce, świeże usta drżały tak, że nie mógł wymówić ani słowa. Stałam ciągle przed drzwiami, patrząc na niego nieruchomo, pragnąc wzrokiem zmusić go do odwrotu.

Zapadła między nami długa chwila ciszy.

I nagle w ciszę tę wpadł, dobiegający wyraźnie z sypialni chrzęst sprężyn tapczanu, na którym ktoś się obracał. Stach nie mógł tego nie dosłyszeć.

Zbladłam tak, iż czułam chłód moich policzków. Stach stał wciąż nieruchomo przedemną, lekko pochylony naprzód, jakby gotowy do skoku.

— Co to jest? — zapytał zduszonym, gardłowym głosem.

Nie odpowiedziałam mu.

Wtedy jednym susem znalazł się przy mnie.

— Co to jest? — wrzasnął. — Czy tam ktoś jest, w twojej sypialni?

Oparłam się całą siłą o drzwi.

— Tak — odrzekłam cicho, nie spuszczać z niego wzroku. — Tam ktoś jest.

Schwycił mnie za ramię i odsunął nabok. Był młody, bardzo silny, a podniecenie, w jakim się znajdował, dodawało mu jeszcze mocy. Leon spał za temi drzwiami zmęczony i pijany. W jednej sekundzie zrozumiałam, co się stanie. Błyskawicznie wyciągnęłam

z kieszeni rewolwer i przyłożyłam go do swej skroni. Stach skamieniał z przerażenia.

— Jeżeli otworzysz te drzwi — zawołałam — natychmiast strzele!

Stał nieruchomo, odrętwiały, nie mając nawet dość przytomności umysłu, by wytrącić mi broń z ręki.

— Odejdź od tych drzwi! — rzekłam. — Jeżeli je otworzysz, przysięgam ci, że zastrzelę się w twoich oczach. Wobec tego, co zaszło, nie zależy mi już zupełnie na tem, żeby żyć dalej.

Odsunął się od drzwi, i przeszedł na środek pokoju, gdzie stał stół i kilka krzeseł. Runął ciężko na jedno z nich i ukrył twarz w ramionach, załamanych na stole. Zakał krótko, giucho:

— Boże, Boże, Boże!!!

Zajął się znów swą pozycją przy drzwiach. Oparłam się o nie mocno, gdyż bałam się, że upadnę. Bezradnie, milcząco patrzyłam na Stachę, szarpana nieludzkim bólem. Moja jasna, piękna przyszłość wpała w tej chwili w bezdenną przepaść.

Stach siedział nieruchomo. Jego piękna, młodzieńcza głowa leżała wciąż na stole. Faliste, miękkie włosy rozsypały się na opuszczonych bezwładnie ramionach. Skurczone plecy drgały konwulsyjnie. Wyglądał, jak bujna, młoda roślina, podcięta śmiertelnie w pełni swego wspaniałego rozkwitu.

Nie miałam siły patrzeć na to dłużej. Czułam, że ból rozsada mi poprostu piersi. Powiedziałam cicho, jakąś resztką głosu, twardo i nienaturalnie:

— Odejdź stąd, Stachu!

Wtedy podniósł głowę. Spojrzenie jego ugodziło

mnie, jak miecz. Twarz miał tak zmienioną, że nie poznałam go prawie.

— Coś ty zrobiła? Na miłość Boską, coś ty zrobiła, Stello?

Poruszyłam w milczeniu głowę. Nie mogłam mu odpowiedzieć.

— Dlaczego to zrobiłaś? Czy mnie nie kochasz? Więc oszukiwałaś mnie? Czy to możliwe, Stello?

— Stachu, — powtórzyłam — odejdź! Przecież już wszystko skończone!

Doprawdy nie miałam już sił. Chciałam zostać sama, chciałam położyć się i zamknąć oczy.

— Może — myślałam — to mi się tylko śni!

Stach zerwał się z krzesła, które przewróciło się z hałasem.

— Skończone? — zawołał. — Jako? A co teraz będzie? Ty sobie zostaniesz z twoim nowym gachem, ale ja... Cóż się ze mną stanie? Ja cię przecież kocham, Stello! Miałas zostać moją żoną!... Na litość Boga, wytłumacz mi, dlaczego to zrobiłaś? Może to jest jakiś nieporozumienie? Może to jest jakoś inaczej, niż ja myślę?

Widziałam, że w swej rozpaczce gotów był w tej chwili uwierzyć w każde kłamstwo. Ale byłam zbyt zmęczona, by wynaleźć jakąś możliwą odpowiedź.

— Nie — rzekłam. — Jest tak, jak myślisz. W moim pokoju śpi pewien mężczyzna...

Jęknął boleśnie, jak pod jakimś fizycznym, bolesnym ciosem.

— Więc ty okłamywałaś mnie? Oszukiwałaś mnie? Ja nie chciałem mieć cię przed ślubem, chciałem być w twojem życiu tym jedynym człowiekiem, który pragnął cię uszanować, a ty tymczasem z innym mężczyzną!...

— Tak!

— Ty dziewczko!

Odwrocił się ode mnie i chwycił się obiema rękami za głowę. Przez chwilę, jak oszalały biegł po pokoju, aż wreszcie blady i płonący znów stanął przede mną.

— Dlaczego to zrobiłaś? — krzyknął, whijając we mnie palące bólem i wściekłością oczy. — Czy kochasz tego człowieka? Wytłumacz mi!

— Nie wiem. — Rzekłam. — Nie umiem ci wytłumaczyć. Może go kocham, a może naprawdę jestem poprostu tylko zwykłą dziewczką!

Wtedy, jak oszalały, nie spojrzawszy na mnie, wybiegł z pokoju. Usłyszałam trzask zamykanych wejściowych drzwi, a potem stłumiony, szybki tupot nóg po schodach. Powoli odeszłam od drzwi i usiadłam na krześle. Oparłam głowę na dłoniach, tak, jak przed chwilą uczynił to Stach. Obok mnie leżało na podłodze przewrócone przez niego krzeselko, którego nie miałam siły podnieść.

Nie wiem, jak długo siedziałam tak nieruchomo w tym cichym, pustym pokoju. Ogarnął mnie stan kompletnego odrętwienia. Nie czułam nawet bólu i nie wiedziałam, czy jestem nieszczęśliwa. Nie czułam poprostu nic i nie myślałam o niczem. Zdawało mi się, że jakiś ogromny ciężar osiadł mi na mózgu, tamując bieg myśli.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Potęga żywiołu w Ameryce



Wzburzone wody rzeki Missisipi rozciąły się po sąsiadujących terenach, grożąc jej mieszkańcom powodzią. W bliskości Cincinnati rzeka Ohio przerwała zapórę wodną zalewając niżej położone doliny

X. WACŁAW KNEBLEWSKI.

Dusza ulicy hiszpańskiej

Poznałem w życiu prawie wszystkie wielkie stolice świata. Każda z nich inna. Nie podobne do siebie. A już najoryginalniejszą z nich jest ulica madrycka. Ma ona charakter dość mieszany. Chce być nawskroś hiszpańską, w rzeczywistości jednak znać na niej wpływy francuskie i włoskie. Odnacza się przedziwną ruchliwością prawie o każdej porze dnia i nocy. Nie jest to ruch, jaki obserwujemy, choćby w drugim wielkim śródmieściu hiszpańskim: Barcelonie, gdzie ludzie tłoczą się na ulicach, przeważnie dla interesu. Tutaj widać tłumy, spacerujące dla przyjemności, nieróbstwa i lenistwa. Każdemu na myśli „pasear“ — przechadzka, na którą wyjść musi z domu kilkakrotnie dziennie, przynajmniej trzy razy: przed śniadaniem, zjadaniem dopiero około godz. 2-iej po poł., bo Hiszpan dość późno wstaje, dzięki niewczesnemu udawaniu się na spoczynek; przed obiadem, między godz. 7-mą i 9-tą wiecz.; wreszcie bardzo późno po północy. W tych okresach dnia ulice, place i parki są przepelnione publicznością, używającą nieraz ruchu do wschodu słońca.

Dom w takich wypadkach jest tylko hotelem dla przespania się i pożywienia, przyjemność zdobywa się tylko w kawiarniach i na ulicach. Kiedy jedni lażą bez ustanku, inni siedzą przy stolikach, wystawianych na trotuary, a czasem nawet i na jezdnię. To jest drugi rodzaj leniuchów, umiających siedzieć w kawiarniach, kasynach i restauracjach, całymi godzinami przy filiżance mocnej kawy, czy przy olbrzymim cygarze. Nieraz nic nie mówią, jeno medytują, albo też bezmwśnie patrzą na defilujące przed ich oczyma

tłumy. Kawiarnie nie mają coprawda z nich wiele korzyści, bo to goście tylko od siedzenia we wielkich koszykowych fotelach — jedzący i pijący niewiele, ale zato stali bywalcy. Inny znowu rodzaj gości, to politycy: krzykliwi, ruchliwi, konsumują i piją więcej, by mieć się do przekonywania przeciwnika przy pomocy żywej, namiętnej gestykulacji, a czasem nawet i większych rękoczynów.

Na najwspanialszym placu Puerta del Sol Bramy Słońca, będącym ośrodkiem największego ruchu ulicznego, zbiega się kilka ważnych arterii. Otoczony jest wspaniałymi gmachami, w których pełno szykownych hoteli, a obok nich i dawnych pensjonatów, zastępujących te ostatnie „casa de huespedas“ — i szereg najelegantszych klubów i kawiarni. Panuje w tych lokalach pewna wyjątkowość i stanowczość. Polityka nie kuma się ze specjalistami od korridy t. j. walki byków, rozmaitymi terosami i matadorami. Pierwsi dopuszczają do towarzystwa „cercleu“ publicystykę i literaturę. Drudzy lepiej się czują w otoczeniu aktorów. Ci ostatni to najweselsza kasta ludzi. Jedni i drudzy ubóstwiają przez ulicę. Wolno im głośno wypowiadać opinie o przechodzących ulicą pięknościach. Osobne kluby ma arystokracja i armia. Taką odrębność rezerwują dla siebie wielcy kupcy i przemysłowcy. Słowem w rewolucyjnej Hiszpanii są jeszcze klasy i stany, które o sobie wiedzieć nie chcą na gruncie towarzyskim.

W klubach tych, najczęściej umeblowanych po staremu, gratami z czasów królewskich, w intymnej atmosferze, odbywają się specjalne posiedzenia zw. „tertulias“, na które zbierają się znajomi, przyjaciele i koledzy. Często zaprasza się na nie jakąś znakomitość polityczną, czy naukową, literacką, względnie artystyczną. Wygłasza ona jakiś referat czy też dopi-

kuje się swą specjalnością. Tertulie mają swego konferensjera, który ożywia towarzystwo, częstuje najczęściej szklanką anyżówki, bardzo używanej w całej Hiszpanii, albo też czarną kawką. Poczem zebrani prowadzą sobie towarzyską „causerie“ do niczego nie obowiązującą jej uczestników.

Spotyka się bardzo wiele kobiet na ulicach, względnie mało w kawiarniach, te ostatnie to najczęściej sfery półświata, albo też goście z obcych krajów. Królują w tych lokalach przeważnie mężczyźni. Mówimy tu o kraju, w którym kilkadziesiąt lat temu siedzieli Maurowie i zaprowadzili obyczaj, tkwiący dotąd w dużej mierze, mimo przewrotów i rewolucji. Czynią się pod tym względem wyrwy może w Madrycie, ale sytuacja nie uległa żadnej zmianie w takich ośrodkach jak Toledo, Sewilla i Kordoba. Tam jeszcze kraty, jakby heremu, — kobiecie nie wolno bawić się publicznie, może i spacerować, ale nie wysiadywać z mężczyźnami w lokalach, nawet odkrytych, na powietrzu.

Ulica hiszpańska lubi szyc w pięknych powozach i samochodach, szczególnie podczas wielkich uroczystości i igrzysk. Dawniej obowiązywał przepych w koniach, strojność, wykwińt zarówno ekwipażu, jak i woźnicy. Ubierano konie i ich kierowców w drogie przyodziewki, szyte nieraz brokatami, przy kapeluszach o niezwykle wysokich główkach, przewiązanych szeroką, złotą wstęgą. A wozili oni i wożą nadzwyczajności, szczególnie w okresie widowisk publicznych, tak kochanych przez Hiszpanów walk byków, czy też w czasie świątecznych promenad zamiejskich. Wszystko ubrane odświętnie i barwnie, jak to potrafią tylko obywatele słonecznej, płomiennej Iberii. Naprawdę widok wart pendzla i najbardziej wyrafinowanego oka przybysza z daleka.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z naczyniami domowymi na policję

Szczegóły krwawej masakry przed Domem Żołnierza — W trop za awanturnikami — Przygoda policjantów w mieszkaniu jednego z uczestników bójki

Jak już wczoraj donosiliśmy w nocy z soboty na niedzielę powstała krwawa awantura przed Domem Żołnierza w Grudziądzu. Sześciu pijanych osobników: 21-letni Mieczysław Kuciński zam. przy ul. 3 Maja 8, 21-letni Szczepan Bojarski zam. przy ul. Zamkowej 13 b., 18-letni Franciszek Szeffler zam. przy ul. Pułaskiego 21, 19-letni Zygmunt Rutkowski i 20-letni jego brat Jan, oraz 23-letni Henryk Nowaczyński zamieszkał przy ul. Prez. Mościckiego 18 — stoczyło ze sobą krwawą bójkę, w wyniku której zabity został Henryk Nowaczyński, a Rutkowsy ciężko ranni.

Cała ta szóstka bawiła podobno na jakiejś zabawie. Późną już nocą w stanie silnego odurzenia alkoholowego, postanowili szukać innego miejsca zabawy i udali się do Domu Żołnierza, gdzie odbywał się bal Zw. Podofic. Rezerwy; tam jednak nie wpuszczono ich do wnętrza, dlatego, że nie mieli zaproszeń i że zachowanie owej szóstki budziło wiele zastrzeżeń. Już zewnętrzny ich wygląd świadczył, że musieli poprzednio gdzieś mocno używać, gdyż prawie wszyscy byli bez płaszczy i nakryć głowy. Całe szczęście, że nie wpuszczono ich do wnętrza; łatwo sobie bowiem wyobrazić, co by się było stać mogło, gdyby takich sześciu ludzi wpuszczono na salę balową. Wprawdzie tłumaczyli się oni, że chcą wejść tylko do restauracji, ale niewątpliwie najwięcej chodziło im o to, by dostać się na bal. Kategorieczna odmowa i stanowcza postawa organizatorów balu, z jaką grupa pijanych się spotkała, doprowadziła pomiędzy nimi do sprzeczki. Wkrótce podzielili się na dwa wrogie obozy. Po jednej stronie stanęli Mieczysław Kuciński, Szczepan Bojarski i Franciszek Szeffler, a po drugiej bracia Jan i Zygmunt Rutkowsy oraz Nowaczyński.

Sprzeczka przemieniła się w krwawą bijatykę, w czasie której awanturnicy posługiwali się nożami. Jak zaciętą musiała być walka, dowodzi fakt, że Nowaczyński otrzymał cios w serce i w brzuch tak że od razu padł nieprzytomny. Również i Rutkowsy otrzymali krwawe ciosy.

Kiedy odgłos masakry dotarł do Domu Żołnierza, zarówno bawiąca tam policja, jak i straż porządkowa, wybiegły stwierdzić co się dzieje. Policja natychmiast zareagowała, rozpędzając uczestników bójki, którzy mimo, że pokonali już swoich przeciwników, jednak jeszcze się awanturowali. Przede wszystkim jednak policjanci musieli się zająć ciężko rannymi Rutkowskimi, których karetką pogotowia odstawiono do szpitala.

Świecie

(5) Konferencja św. Wincentego a Paulo przystępuje do likwidacji żebraństwa. Wspólnymi siłami; przy pomocy całego społeczeństwa miasta Świecia i poparciu naszych władz; rozpoczynamy walkę z plagą żebraństwa w naszym mieście, z plagą która każdemu daje się stale we znaki.

Oto nasz projekt, wzorowany na takiej akcji w innych miastach.

Wszystkie rodziny naszego miasta, wszyscy właściciele mieszkań winni przystąpić do tej akcji przez zadeklarowanie jakiejś miesięcznej składki na walkę z żebraństwem. Wzrostem czego zostanie na drzwi mieszkania umieszczona tabliczka z odpowiednim napisem, informująca zebrańca że jałmużnę może otrzymać w biurze, którego siedziba będzie jeszcze ustalona.

Jakie będą czynności tego biura? Poza inkasowaniem miesięcznych składek od deklarujących będzie tutaj się przyjmowało zebrańców i udzielało wsparcie czy to w formie bonu na nocleg, czy bonu na żywność względnie inny artykuł pierwszej potrzeby. Im większe kwoty zdołamy zebrać z miesięcznych składek tym większa będzie opieka i pomoc dla zebrańców.

Cała ta akcja nie chybi celu jedynie wtedy gdy nasze społeczeństwo gremialnie weźmie w niej udział, przez deklarowanie składek. W najbliższych dniach doręczymy do wszystkich mieszkań odezwy i deklaracje po które następnie zgłosi się jeden przez nas upoważniony wysłannik. Im prędzej nastąpią zgłoszenia tym rychlej rozpocznie nasze biuro dobroczynne swą działalność, tym rychlej pozbedzimy się plagi żebraństwa. Konferencja św. Winc. a Paulo.

la. W tej chwili nie wiadomo jeszcze, że na placu boju pozostał jeszcze jeden ciężko ranny człowiek. Znalaziono go dopiero po chwili, a widząc go w stanie nieprzytomnym zaalarmowano szpital wojskowy, skąd natychmiast przybył jeden z lekarzy. Wszelka pomoc była tu już jednak daremna. Człowiek ten, w którym później rozpoznano Nowaczyńskiego dawał już tylko słabe oznaki życia i przywieziony następnie do szpitala, zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

O bezczelności niektórych z tych awanturników świadczy fakt, że gdy już dokończyli krwawą dzieło, usiłowali raz jeszcze wejść do wnętrza Domu Żołnierza. Jednego z nich poznano po tym, że miał na sobie ślady krwi i obandażowaną chustką rękę. Natychmiast został aresztowany.

Po odstawienu rannych do szpitala policja rozpoczęła bezwzględnie dochodzenia w celu wykrycia wszystkich uczestników bójki, którzy w międzyczasie

się zbiegli. Stwierdzono że jednym z uczestników był Bojarski, na polecenie więc prokuratora Sądu Okręgowego udano się do mieszkania Bojarskiego dwóch policjantów, celem zaarrestowania go. Policjanci zastali Bojarskiego w łóżku. W mieszkaniu zaś znajdowała się matka, siostra i 16-letni brat Bojarskiego. Policja przewidując opór ze strony Bojarskich, nie przystąpiła od razu do wykonania swego zadania, lecz wpięrow zażądała pomocy i po przybyciu trzeciego policjanta przystąpiła do aresztowania Bojarskiego. Bojarski stanowczo odmówił udania się na komisarjat; kiedy usiłowano go jednak zabrać, cała rodzina rzuciła się na policjantów z różnymi naczyniami domowymi. Policja była zmuszona przemocą rozbrajać atakujących. Dość długo trwało, nim zdołano przełamać zaciekły opór Bojarskich; wreszcie jednak aresztowano wszystkich domowników i osadzono w areszcie.

Przypominamy, że już czas zaopatrzyć się w los do I. kl. w słynnej ze szczęścia kolekturze L. Targownik, Warszawa, Wierzbowa 7, (Pl. Teatr.) Ciągnięcie 18 bm. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą. Konto P. K. O. 1 0241.

Leśnicy w trosce o los dzieci robotników leśnych

Świecie - n-w.

Staraniem Zarządu Oddziału Rodziny Leśnika w Toruniu zostało założone we wsi Lipinki pow. Świecie przedszkole dla dzieci robotników leśnych.

Koszty urządzenia i prowadzenia przedszkola ponosi Zarząd Oddziału Rodziny Leśnika w Toruniu, zaś organizowanie i troskę o należyte funkcjonowanie i rozwój powierzono Kołu Rodziny Leśnika Przewodnik przy nadleśnictwie państwowym Przewodnik.

Dzięki stworzeniu tej tak pożytecznej placówki, 40-cioro dzieci robotników leśnych skupionych we wsi Lipinki i zarobkujących w trzech nadleśnictwach sąsiadujących z tą wsią znalazło należyte i wszechstronną opiekę, bowiem niezależnie od zajęć przewidzianych programem przedszkola, dzieci są dożywiane i poddawane badaniom lekarskim.

Należy również zaznaczyć, że praca kierowniczką obejmuje nie tylko prowadzenie zajęć z dziećmi, lecz również nawigację i utrzymanie kontaktu z ich rodzicami przez organizowanie zebrań rodzicielskich, wygłaszanie pogadanek z dziedziny pedagogiki i higieny dziecięcej oraz przez odwiedzanie rodzin dzieci.

Doceniając doniosłe znaczenie, jakie posiada prowadzona przez Rodzinę Le-

śnika akcja opieki nad dzieckiem w ogóle, a nad sierotami i dziećmi robotników w szczególności, należy podkreślić zasługi, jakie na tym odcinku położyła przewodnicząca Zarządu Oddziału Rodziny Leśnika w Toruniu p. Fr. Dakowska przez celowe i skuteczne propagowanie tej akcji oraz przez zdobywanie środków finansowych na realizowanie powziętych planów.

Również duże zasługi położyła przewodnicząca Koła Rodziny Leśnika Przewodnik p. I. Bielowska przez umiejętne i wzorowe urządzenie przedszkola, przez wydatną współpracę z kierowniczką oraz przez należyte zorganizowanie dożywiania dzieci.

W uroczystościach poświęcenia i otwarcia przedszkola wziął udział z ramienia Dyrekcji Lasów Państwowych i Zarządu Oddziału Rodziny Leśnika w Toruniu inspektor lasów p. inż. K. Garbaczowski, miejscowy duszpasterz, przedstawiciele miejsc. władz państw. i samorządowych, członkowie Koła R. L. w Przewodniku z przewodniczącą Zarządu p. I. Bielowską oraz licznie zebrana ludność miejscowa.

Prowadzona przez Rodzinę Leśnika akcja została przez robotników leśnych w Lipinkach przyjęta z należytyim zrozumieniem i wdzięcznością.

Aeroklub Bydgoski rozpoczyna swą działalność

Bydgoszcz, stanowiąca doskonale rozwijający się ośrodek sportów lotniczych — szybowcowych i silnikowych — od dawna już odczuwała potrzebę założenia jednolitej organizacji, która skoordynowałaby wszystkie wysiłki zmierzające do wspólnego celu: rozbudowy lotnictwa i przygotowania kadr wyszkolonych pilotów.

Już dość dawno pracownicy parku Centrum Wyszczolenia Techniczno-Lotniczego w Bydgoszczy wystąpili z inicjatywą w tym kierunku. Pracownicy parku CWT Lot zbu dowali własnym sumptem dwa samoloty motorowe, współdziałając w pracy swej z pokrewnymi organizacjami, w pierwszym rzędzie z Klubem Szybowcowym Zw. Strzeleckiego. Ówczesny prezes Zarządu Grodzkiego ZS. p. kpt. Kalita nawiązał kontakt z prezesem Aeroklubu Pomorskiego, inspektorem armii gen. Borinowskim w Toruniu, którego życzyliwemu poparciu zawdzięczać należy doprowadzenie prac organizacyjnych do końca. Prezes Aeroklubu Pomorskiego gen. Borinowski wyraził zgodę na założenie samodzielnego oddziału Aeroklubu Pomorskiego pod nazwą „Aeroklubu Bydgoskiego”

mianując tymczasowy zarząd oddziału z prezesem p. kpt. Kalitą na czele.

Z inicjatywy tymczasowego zarządu odbyło się w ub. tygodniu w ratuszu organizacyjne zebranie Aeroklubu Bydgoskiego, na które przybyło z górą 70 przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, wojskowości, oraz organizacji społecznych i sportowych. Obrady zagał p. kpt. Kalita, przedstawiając w krótkich słowach genezę powstania oddziału i dotychczasowy stan prac organizacyjnych. Z wymogami statutu Aeroklubu szczegółowo zebranych zapoznał wiceprezes AP. p. plk. pil. Gilewicz.

W wyniku obrad obecni jednomyślnie postanowili przystąpić do współpracy z Aeroklubem Bydgoskim, wybierając kierownictwo oddziału. Godność prezesa Rady Klubu powierzono komendantowi garnizonu bydgoskiego p. gen. Chmurowiczowi, zaś mandat prezesa Zarządu p. plk. pil. inż. Rudnickiemu.

Zebraenie organizacyjne zakończono o-mówieniem programu prac Aeroklubu Bydgoskiego na najbliższy okres działalności



Teatr Ziemi Pomorskiej wyrusza na objazd Pomorza

Dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej, po-mna swej tradycji i obowiązków kulturalnych, już w najbliższych dniach wyrusza na wielki objazd po Pomorzu. Zespół w wagonie kolejowym przemierzy całe województwo, niosąc czar słowa polskiego i piękno sztuki polskiej, do najodleglejszych miast i miasteczek. Nie zostanie pominięte żadne miasto. Zespół zawita nawet do Nowogomina, Lubawy, Lidzbarku, Działdowa, Sepólna, Tucholi i Świecia, dokąd rzadziej dojeżdża, aby pokazać czołowy utwór współczesnej dramaturgii polskiej Rostworowskiego „Niespodzianka”. Wielkie wartości artystyczne „Niespodzianki” niejednokrotnie omawialiśmy na łamach naszego pisma. Dlatego też wyrażamy nadzieję, że społeczeństwo pomorskie w uznaniu geniuszu Rostworowskiego i trudów zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej tłumnie popieszy na przedstawienia.

Laskowice

(5) Piękna impreza Zw. Strzeleckiego. Na długo utkwiła uczestnikom w pamięci zabawa i przedstawienie urządzone w święto 2 bm. przez miejscowy oddział Związku Strzeleckiego. Była to zabawa młodzieży pod opieką starszych. Opiekuńczą rękę p. dr. Skalskiej odczuwało się na każdym kroku. Bufet był pod niepodzielną władzą p. Urbańskiej. Całość wiece udana. Życzyć sobie należy więcej tak miłych i harmonijnych zabaw.

Chojnice

Szlachetny czyn. Z inicjatywy i przy pomocy finansowej wojewódzkiego komendanta Policji Państw. uruchomiono w Czereku miasteczku dotkniętym wielkim bezrobociem, przy Rodzinie Policyjnej kuchnię ludową, wydająca dzieciom najbiedniejszym ciepłą strawę. Narazie otrzymuje jedzenie 63 dzieci. Kuchnia jest obsługiwana przez członkinie Rodziny Policyjnej.

Czyn ten zasługuje na najwyższe uznanie i winien znaleźć naśladowców w innych środowiskach bezrobotnych.

— Łuna pożarów nad powiatem chojnickim. Groźny pożar wybuchł onegdaj na majątku ziemskim Coidanki. Od przewozonej lokomobili padły iskry na 100 metrowy budynek, w którym mieściły się 2 stajnie, obory i śpichrz. W okamgnieniu dom stanął w płomieniach. Z trudem udało się wyretować inwentarz żywy. Dalszy jednak ratunek był bezskuteczny, zwłaszcza, że na skutek mrozów trudno było o wodę. Pastwą plomnie nie padł cały budynek z stajniami, świniarnią, żrebiarnią, cieleciarnią, śpichrzem oraz 3 przybudówki. Szkoda wynosi łącznie około 30.000 zł. Poszkodowany p. Wolszlegier, był ubezpieczony. Nie można tu przemilczeć że zaalarmowana straż pożarna z Chojnic przybyła z wielkim opóźnieniem. Jak się dowiadujemy, samochody strażackie i sprzęt nie były należycie przygotowane, i potrzeba było trochę czasu do ich uporządkowania. Ponieważ wypadki takie ostatnio często zachodziły, należałoby nareszcie doprowadzić straż do każdorazowego stanu alarmowego.

We wsi Żabno spłonął drewniany dom mieszkalny i stajnia osadnika Krzosi. W płomieniach znalazły śmierć 1 krowa i 4 świnie. Ponadto spaliły się wszystkie sprzęty domowe. Pożar powstał na skutek wadliwej budowy kominia. Szkoda wynosi 1500 zł. Krzosa ubezpieczony nie był.

Wskutek eksplozji lampy do lutowania zapaliła się w mieszkaniu p. Domacka (Bytowskie 8) podłoga. Ogień ugasił właściciel mieszkania, przy czym odniósł poważne poparzenia na twarzy i rękach. Szkoda wynosi 100 złotych.

KALENDARZYKA

Wtorek, 9. 2. Apolonii
Środa, 10. 2. Popielce
Czwartek, 11. 2. Marii

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Po przejściowych rozporządzeniach ponowny wzrost zachmurzenia aż do opadów, począwszy od zachodu kraju. Slabe lub umiarkowane wiatry południowo - wschodnie i południowe.

STAN WODY W WIŚLE

O godzinie 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków — 0,30 (1,70); Zawichost + 1,77 (1,73); Warszawa + 1,50 (1,43); Płock + 1,43 (1,44); Toruń + 1,71 (1,70); Fordon + 1,88 (1,83); Chełmno + 1,95 (1,95); Grudziądz + 1,47 (1,48); Korzeniewo + 1,47 (1,50); Piekło + 0,80 (0,80); Tczew + 0,72 (1,00); Elbląg + 2,10 (2,00); Schiełkowo + 2,30 (2,32).
Temperatura wody w Wiśle + 0,7 (0,7).

Z miasta

Bydgoszcz wkrótce przeżyje próbny alarm lotniczo-gazowy. Jak się dowiadujemy — podobnie jak w innych miastach — w Bydgoszczy przeprowadzona zostanie próba ataku lotniczo-gazowego. Cwiczenie to połączone zostanie z gaszeniem świateł w mieście. O próbnym alarmie, który odbędzie się w połowie lutego — napiszemy obszernie w dniach najbliższych.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie pożegna tradycyjnym zwyczajem karnawału na zabawie w dniu 9 bm. w Resursie Kujawskiej. Tegoroczne „pożegnania karnawału” w Be-Te-Wu zapowiada się niezwykle atrakcyjnie.

Obfity łup złodziei. W dniu wczorajszym zanotowała policja bydgoska szereg włamań i kradzieży. Złodzieje wykorzystali ostatnią sobotę i niedzielę karnawałową, by z tej okazji, że znaczna część właścicieli mieszkań spędza noc na zabawach, dokonać kilka udanych „wypadów”. Na liście najpoważniej poszkodowanych zanotowano p. Piotra Karowskiego (Dworcowa 53), któremu skradziono 85 zł. gotówki, p. Władysława Pulinkowskiego (ul. Grunwaldzka 135), któremu skradziono z mieszkania zegarek oraz p. Michała Sowińskiego (ul. Chwytkowo 9), który doniósł o kradzieży różnych drobnych przedmiotów i 60 zł. gotówki.

„Popularność” Dziennika Bydgoskiego. Policja bydgoska (III komisariat P.P.) powiadomiona została o niewybrednym wyczynie jakichś sprawców, którzy w nocy na sobotę zamazowali smółą frontową ścianę wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego” przy ul. Poznańskiej. Niewątpliwie sprawcy wymownego tego „kawału” zostaną wkrótce ujawnieni, gdyż pismo to wyznaczyło 100 zł. nagrody za pomoc w wykryciu sprawców, mimo, że — jak twierdzi to we wczorajszym wydaniu — „domyśla się”, gdzie należy sprawców tych szukać. Swoją drogą ciekawe jest pochodzenie tych figlarzy — w ogóle cała sprawa tego nowego do wodu „popularności” „Dziennika Bydgoskiego”.

Kradzież dwóch świń. Posterunek Policji Państwowej w Dobrezu powiatu bydgoskiego powiadomiony został o kradzieży dwóch świń, dokonanej ub. nocy na szkodę rolnika Stanisława Jankowskiego w Gądeczu pod Bydgoszczą. I w tym wypadku sprawcy „wyczynu” są chwilowo nieznani.

Zuchwały włamanie mieszkaniowe

W dniu wczorajszym policja bydgoska powiadomiona została o zuchwałym włamaniu dokonanym do mieszkania p. Idy Schmiedt przy ul. 20 Stycznia nr. 11.

Niewyślędzony do tej pory sprawca dostawił się do mieszkania pani Sch. zabrał biżuterię i szereg cennych przedmiotów, oraz 130 zł. gotówki, narażając właścicielkę mieszkania na łączną stratę 1.800 zł.

Poszkodowana wróciła do domu w czasie, gdy złodziej gospodarował w jej mieszkaniu, jednak zastała drzwi zamknięte od wewnątrz. Gdy pani Sch. wszczęła alarm — złodziej uciekł przez tylne wyjście.

Z estrady koncertowej

III. koncert kameralny Bydgosk. Konserwatorium Muzycznego

W dziedzinie krzewienia muzyki kameralnej p. dyr. Winterfeld ma już zbyt ustaloną renomę, by specjalnie podkreślać zasługi tego pasjonatu muzyki. Ostatni, t. j. trzeci z rzędu koncert kameralny, wykonany siłami konserwatorium stał na poziomie poważnym, zdradzając pełne piętyzmu ustosunkowanie się do sztuki. Mimo przejmującego chłodu scena Kasyna Cyw Inego wypełniona była po brzegi, co dowodzi pełnego uznania, jakim cieszy się ta placówka.

Audycję rozpoczął koncert fortepianowy f-moll Bacha, który dał możność uczenia p. prof. Zimmer. p. Świątkównie zadeklarowała niemałą technikę pianistyczną, pewnością w grze, oraz zrozumienia i siły utworu. Bardzo ciekawą była kantata Haydna na sopran i orkiestrę „Ariadna z Naxos”. Part solową wykonała p. Daniel, operująca dużą techniką głosową. „Nova Casa” Adama Jarzębskiego, kompozytora polskiego XVII wieku — ciekawą stylistyką koncertina. Ukoronowaniem programu była symfonia Schuberta d-dur, pełna radosnej afirmacji życia, polotu i natchnienia twórczego.

Wykonawców przyjmowała publiczność ciepło, nagradzając ich burą oklasków.

Dzień w Bydgoszczy



Wtorek, dnia 9 lutego

W obawie przed śmiercią na udar serca powiesił się na drzewie

W dniu 7 bm. oddalił się z domu w stanie silnej depresji psychicznej Władysław Leszczyński st. post. P. P., ongiś dowódca oddziału policji konnej w Bydgoszczy.

W dniu wczorajszym znaleziono zwłoki Leszczyńskiego w lesie przy szosie Kujawskiej. Leszczyński popełnił samobójstwo przez powieszenie się.

Przyczyna rozpaczliwego kroku pogodnego zwykle i religijnego policjanta jest nieznana. Przypuszczać należy, iż popełnił on samobójstwo w przystępie rozstroju nerwowego. Jak twierdzą bowiem znajomi i koledzy denata — Leszczyński panicznie bał się śmierci na udar serca, której spodziewał się stale, cierpiąc na chorobę mięśnia sercowego.

Nagrodzeni na Balu Prasy

Zgodnie z naszą zapowiedzią podajemy poniżej szczegółowy spis osób, nagrodzonych na sobotnim — udałym jak wiadomo — Balu Prasy zorganizowanym przez Syndykat Dziennikarzy Pomorskich na rzecz wdów i sierot po dziennikarzach:

- Królowa balu i jej dwór.**
Królowa — p. Irena Paszkowska — obraz, dar prez. Barciszewskiego i kosz kwiatów kwaciarni „Hortenzja”.
Wicekrólowe — p. Wyżnikiewiczowa — kilim, dar f-my Bacon Export — Gniezno, p. Topczewska — kilim, dar f-my Bacon Export — Gniezno.
Damy dworu — p. Weitzmanówna — lis, dar f-my F. Jaworski, p. Wenglarzowa — torebka, dar Hirsza - Langerowej, p. Siodówna — patera z artystycznej ceramiki, dar f-my Kreski, p. Stocka — puźdro rzeźbione, dar Ch. L. P., dr. Krzywińska — bomboniera czekoladek Wedla, p. Wirtówna — album do fotografii, dar f-my Bartel.

Nagrody za walca.
I. pp. Siodówna i Kamiński — kosz

z wyrobami f-my Bacon Export — Gniezno. II. inż. Wyżnikiewiczowie — kupon na łożę, dar dyr. Stomy. III. Wirtówna i por. Włodkowski — tort, dar kawiarni „Cristal”.

Za walca angielskiego.
I. pp. Soboltówna i Karski — kosz win Goerdl, dar p. radcy Mateckiego. II. Machnikowska i M. Stranz — kupon na łożę, dar dyr. Stomy. III. p. Szeszycka i dr. Baranowski — tort „Cafe - Club” i kwiaty kwaciarni „Róża”.

Za tango.
I. pp. Karscy — serwis porcelanowy do kawy, dar f-my Kasprzak i Sierpiński i likieri f-my B. Kasprócz. II. mjr. Makijonkowie — kosz f-my „Omega”, dar. p. Kosińskiego.

III. p. Węglarzowa i inż. Wyżnikiewicz — 25 paczek wyrobu fabr. „Persil” i papierosnica, dar. K. Rzannego.

Za oberka.
I. p. Siodówna i Kamiński — kosz win dar dyr. Śmigalskiego. II. pp. Kaczyńska i asp. Pomaski —

Sprawozdanie z likwidacji Wystawy Rolniczej w Wyrzysku

Komitet Wystawy Rolniczej w Wyrzysku przystąpił do likwidacji swej działalności. W celu zapoznania ludności o bliższych szczegółach postanowił Komitet ogłosić w prasie następujące sprawozdanie:
W wystawie brało udział 599 wystawców i to z dziedzin:
produkcji roślinnej 130; hodowli koni 115; hodowli bydła 130; hodowli owiec 30; hodowli drobiu 30; owocarstwa 42; kwaciarstwa 8; warzywnictwa 9; wikliniarstwa 6; pszczełarstwa 10; przemysłu rolnego 23; maszyn i narzędzi rolniczych 11; gospodarstwa domowego kobiet 26; łowiectwa i myśliwstwa 39; ogólnej 15.
Wystawę zwiedziło w pierwszym dniu 3000, w drugim dniu 25.000 (łącznie z tymi, którzy przybyli na dożynki powiatowe) a w trzecim i ostatnim dniu wystawy 6000 — czyli razem 34.000 osób.
Komisje sędziowskie przyznały ogółem:

Medali złotych: przez Wielkopolską Izbę Rolniczą w Poznaniu 2; Wydział Powiatowy 16.
Medali srebrnych: przez Wielkopolską Izbę Rolniczą w Poznaniu 8; Wydział Powiatowy 10;
Medali brązowych: przez Wielkopolską Izbę Rolniczą w Poznaniu 13; Wydział Powiatowy 1.
Listów pochwalnych: przez Wielkopolską Izbę Rolniczą w Poznaniu 30; Wydział Powiatowy 5.
Dyplomów: Wydział Powiatowy 67.
Nagród pieniężnych: przez Wielkopolską Izbę Rolniczą w Poznaniu 14 nagród na kwotę 400 zł. Wydział Powiatowy 64 nagród na kwotę 1900 zł. Razem 2300 zł.
Ponadto przyznano jedną nagrodę honorową, 9 nagród honorowych i 2 nagrody w naturze tj. 100 kg grochu „Folgera” i 50 kg żyta „Petkus”.

DYŻUR APTEK

— DYŻUR nocny aptek do niedzieli 14 bm. włącznie pełnią: Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, tel. 36-82 i Apteka pod Orlem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 30-98.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek ciesząc się niesłabnącym powodzeniem komedia Kiedrzyńskiego „Serce na wolności”.

9-ty luty to „Dzień aktora”, w którym artyści oraz dyrekcje teatrów oddają do chodu swe na cele charytatywne Związku Artystów Scen Polskich. Publiczność nasza, sympatyzująca gorąco z artystami zapewni niewątpliwie w tym dniu teatr po brzegi, aby przyjść z pomocą szlachetnym celom.

W dziale dramatu ukaże się niebawem głośnie sztuka amerykańska o niezwyklej fabule pt. „Pierwszy legion” (Wiara i więdza).

KINA.

ADRIA: „Rok 2000” i nadprogram.
APOLLO: „Oskarżona” i kolorówka „Stółki karnawał”.
KRISTAL: „Młody hrabia” z Anny Ondra i nadprogram.
MARYSIENKA: „Jej pierwsza miłość”.
REWIA: „Ulica szaleńców” i rewia.
BAŁTYK „Indyjscy piechurzy”.

Ze sportu

MISTRZOSTWA MIASTA W TENISIE STOŁOWYM

Z ramienia Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. przeprowadzi K. S. „Brda” Bydgoszcz w dniach od 12—14 lutego br. w sali p. Kowalskiego (Wrocławska 7) rozgrywki o mistrzostwo miasta w ping-ponga dla pań i panów.

Konkurencja obejma gry pojedyncze, podwójne, mieszane oraz drużynowe. Jak zawsze tak i obecnie Miejski Kom. W. F. i P. W. ufundował szereg nagród w postaci żetonów i dyplomów dla poszczególnych mistrzów. Drużyny oraz poszczególni zawodnicy chcący wziąć udział w rozgrywkach, powinni zgłosić udział swój do dnia 9 bm. pod adresem: M. Cybulski, Bydgoszcz, ul. Łokietka 16. Zarząd K. S. „Brda” zanosi apel o jaknajliczniejszy udział w mistrzostwach.

tort, dar kaw. Szmeltera i komplet alabastrowy na biurko, dar prof. Wirkiego.

III. pp. Śmierchalska i A. Stranz — 6 par pończoch, dar Br. Mateckich, i album z rzeźbą Klarysek, dar Ch. L. P.

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Zw. Podoficerów Rezerwy w Fordonie prostuje oszczerstwo „Dziennika Bydgoskiego” rzucone na kierownika szkoły

W obronie kierownika szkoły powszechnej w Fordonie otrzymujemy w dalszym ciągu pismo następującej treści: Do Redakcji „Dnia Bydgoskiego”

w Bydgoszczy
Zarząd tut. Koła (w Fordonie — przyp. red.) niniejszym ma zaszczyt prosić Szanowną Redakcję o łaskawe umieszczenie załączonego sprostowania w najbliższym numerze wydawnictwa:
Sprostowanie

W „Dzienniku Bydgoskim” z dnia 24 stycznia 1937 r. ukazała się notatka, że kierownik tutejszej szkoły (w Fordonie — przyp. red.) miał się wyrazić, że powstanie wielkopolskie nie było potrzebne. Na tej podstawie szerzone w ostatnich dniach na terenie tutejszego miasta pogłoskę, jakoby te słowa miały być wypowiedziane na plenarnym zebraniu Ogólnego Związku Podoficerów Rezer-

wy Koła Fordon, w referacie p. kierownika szkoły z zakresu historii walk o niepodległość.

Poczuwamy się zatem do obowiązku złożenia oświadczenia, że na zebraniu plenarnym naszego Koła, do którego należą również uczestnicy powstania wielkopolskiego, w dniu 2 lutego r. b. stwierdziłmy jednogłośnie i protokólnie, że w wymienianym referacie powiedział p. prelegent, iż pewien odłam społeczeństwa jeszcze dziś twierdzi, że powstanie styczniowe 1863 r. nie było potrzebne.

Nadmieniamy przy tym, że za pracę społeczną na tutejszym terenie i w naszym Kole, z naszej inicjatywy wybraliśmy p. kierownika szkoły na walnym zebraniu w dniu 17 stycznia br. jednogłośnie członkiem honorowym z prośbą, by jako oficer rez. wspólnie z nami uratował dla dobra Ojczyzny.

Nagrody honorowe fundowali:

KKO Wyrzysk — zegar stołowy; Zarząd Miejski Wyrzysk — kocioł koprowy; Kujath Dobbertin Dobrzyńsk — patera srebrna; Limburg Stürum Chlebo — skrzynek do papierosów; Witzleben Liszkowo — lichtarz srebrny; Popiel Kostrzyn — książkę o lotnictwie; Baerwald Nakło — kubek srebrny.

Nagrody pieniężne fundowali:

Ks. prob. Glatzel Krosikowo 30 zł; Helmut Buettner Kosztowo 20 zł; Muslewski Kraczk 240 zł; Urzędnicy Wydziału Powiatowego i Starostwa 22,10 zł; Zakłady Przemysłowe Niezychowo 50 zł; Pracownicy Zakładów Przemysłowych Niezychowo 26,10 zł; M. Chłapowski Bagdad 100 zł; Wydział Powiatowy 941,80 zł; Wielkopolska Izba Rolnicza Poznań 400 zł; Zarząd Gminny Wyrzysk 50 zł; Zarząd Gminny Mrocza 150 zł; Zarząd Gminny Łobżenica 120 zł; Zarząd Gminny Białobłowie 100 zł.

Ponadto Zakłady Przemysłowe Niezychowo pobydowały dla wystawy rolniczej linie i sieć elektryczną oraz dostarczyły instalację świetlną i gigantofony z energią elektryczną na łączną kwotę 1.217,30 zł. Podkreślić należy, że Zakłady powyższe instalację i prąd dostarczyły bezinteresownie.

Dnia 22 stycznia 1937 r. Powiatowa Komisja Rewizyjna zbadała czynności kasowe Powiatowego Komitetu Pierwszej Wystawy Rolniczej w Wyrzysku. Po przejrzaniu dowodów kasowych i książki kasowej Komisja stwierdziła co następuje:

a) **Dochody:** finanse instytucji publicznych 2.567,20 zł., nagrody instytucji publicznych 941,80 zł., nagrody Izby Rolniczej 400,— zł., nagrody Zarządów Gminnych 470,— zł., nagrody fundowane 488,20 zł., wpi sowe i opłaty 1.641,80 zł., wstęp na wystawę i dożynki 4.294,65 zł., różne nieprzewidziane 918,88 zł., razem 11.722,53 zł.

b) **Rozchody:** organizacja i biuro 1.051,44 zł., propaganda 385,98 zł., druk biletów 119,50 zł., ubezpieczenie eksponatów 447,20 zł., pomieszczenia dla eksponatów 1.779,99 zł., robocizna 2.678,99 zł., dekoracje i napisy 1.199,37 zł., nagrody i dyplomy 237,— zł., wykresy i różne wydatki 1.701,37 zł., saldo kasowe 39,57 zł., razem 11.722,53 zł.

c) **Zaległości:** czynne 777,35 zł., bierne 777,35 zł.

Komisja nie stwierdziła niedokładności w rachunkach kasy wystawy i przyjęła rachunki za rzetelne i zgodnie księgowane. Powiatowy Komitet Wystawy.

Gazeta

Jakie zalety - taka opinia!

... odbiorniki Philipsa posiadają zdolność odwrotzenia dźwięków w granicach od 30 do 8000 cykli oraz, że stosunek tonów wysokich i niskich jest prawidłowy. Cyfra ta odpowiada właściwościom ludzkiego ucha.

... elektrodynamiczny głośnik nowego typu ze stalym magnesem przystosowany do pełnego zakresu częstotliwości akustycznych, odwarza dźwięki idealnie wiernie we właściwym stosunku i w swobodnych barwach tonu.

... ta precyzyjność i sprawność działania jest rezultatem zastosowania imponującego zespołu urządzeń technicznych po raz pierwszy spotykanych w radiotechnice.

... w nowym układzie superheterodyny Philipsa moc wyjściowa jest doprowadzona do głośnika bez żadnych zniekształceń.

6095 PHILIPS

DOTYCHCZAS NIESPOTYKANYM!

Super
Z WYPOSAŻENIEM

STEREOFONICZNE ODTWARZANIE
POCHYŁNA SKALA
CICHE STROJENIE
DWIE SZYBKOŚCI STROJENIA W JEDNEJ GAŁCZE
WSKAZNIK DOSTROJENIA
PRZELĄCZNIK MOWA - MUZYKA
REGULOWANA SELEKTYWNOŚĆ
PEŁNY ZASIĘG ŚWIATŁO WY
AUTOKOMPENSACJA AKUSTYCZNA

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 8 lutego 1937 r.

Dewizy
Belgia 89,15-89,35-89,97; Berlin 215,75-211,94; Gdańsk 100,20-99,80; Amsterdam 289,65-290,35-288,95; Kopenhaga 115,50-115,75-115,21; Londyn 25,86-25,93-25,79; Nowy Jork czek 5,23 i pól - 5,29 trzy czwarte - 5,27 i ćwierć; kabel 5,23 trzy czwarte - 5,30 - 5,27 i pól; Oslo 129,90-130,23-129,57; Paryż 24,63-24,69-24,57; Praga 18,42-18,47-18,37; Sztokholm 183,40-183,73-183,07; Zurych 130,75-131,05-130,45; Wiedeń 99,20-98,80; Me diolan 27,98-27,78; Helsinki 11,46-11,00; Montreal 5,29.
Tendencja niejednolita.

Akcje
Bank Polski 110,00; cukier 28,00; węgiel 18,00; Lilpop 18,50-18,75; Starachowice 32,00-32,50; Csepelohowa bez kuponu 1935-36.
Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe
3 proc. pól. inw. 1-sza em. 64,75 serie 63,00; 3 pr. pól. inw. 2-za em. 65,50 serie nieotworzone; 5 proc. konwers. 54,25; 5 proc. kol. 7,00; 6 proc. dół. 63,00; 4 proc. premi. dół. 47,50; 1 proc. stabiliz. 448,50 kupon 158,34; 4 proc. konsolid. 52,00-50,25-50,38 dwa odst. dr.; 4 i pół proc. ziemskie 49,00-49,25; 5 proc. Warsz. Nowe 55,25-55,50-55,75-56,00 dwa odst. dr.; 5 proc. Piotrkowa Nowe 48,00; 5 i pół proc. obl. Warszawy 7-ma em. 54,60; 6 proc. obl. Warsz. 8 i 9-ta em. 57,50. Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów mocniejsza.

Waluty
Belgi belg. 89,35-89,90; dół. am. 5,29-5,26 i pól; dół. kanad. 5,23 i pól - 5,29; floreny hol. 290,35-288,95; franki franc. 24,63-24,57; franki szwajc. 121,05-120,25; funty ang. 25,93-25,77; guld. gd. 100,20-99,80; kor. czeskie 18,50-18,00; kor. dun. 115,79-114,95; korony norw. 130,23-129,25; korony szw. 183,73-182,75; liry wt. 34,50-23,50; marki fin. 11,46-11,00; marki niem. 124,00-120,00; szyl. austr. 94,50-93,50; marki niem. sr. 130,00-128,00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 8 lutego 1937 r.

Zboże. Ceny transakcyjne: żyto 125 ton 23,80, 90 t 23,85; owies 15 ton 21,10. Ceny orientacyjne: wszystkie bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Obrót: żyta 898; pszenicy 291; jęczmienia 135; owsa 70.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION
B. HOZAKOWSKIEGO W TORUNIU
z dnia 8 lutego 1937 r.

Placono w dniach ostatnich zł. za 100 kg. franko stacja załadowania: za kończące czerwona 90-130; biała 80-125; szwedzka 140-185; żyta 45-55; 26-letnia w luskach 22-25; inkanatka 45-55; przelot 58-72; rajgras krajowy 65-75; tymotka 18-23; seradele 21-23,50; wyka latowa 19-27; wickie ziarnowa 25-30; peluskie 20-22,50; groch Wiktorja 20-24; groch polny 20-21; groch zielony 21-24; bobik 20-21; gorczyce 32-34; rzepak 50-52; rzepak 46-48,50; łubin niebieski 11-12; łubin 20ty 13-14; słonec iniane 43-45; konopie 40-48; mak niebieski 62-68; mak biały 80-85; tatarak 20-25; proso 20-25.

W niedzielę, dnia 7 lutego 1937 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 39

inż. Marian Kabziński
kierownik Działu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu
odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym traci Dyrekcja sumiennego współpracownika i dobrego Kolegę. Eksportacja zwłok z kostnicy Szpitala Miejskiego na dworzec Toruń-Miasto, nastąpi dnia 10 lutego o godz. 15.15. Pogrzeb z dworca na cmentarz odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 12 w Poznaniu.

Cześć Jego pamięci!
Dyrektor K. P. i pracownicy
Dyrekcji Okręgowej Kolei Państw. w Toruniu

Programy radiowe
Wtorek, 9 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 Program lokalny dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25-8.00 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10-11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): obrazek p. t. „Piotruś i cyferki” - Elżbieta Kałczyńska. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert południowy w wykonaniu orkiestry dętej Huty w Nowym Bytomiu pod dyr. Józefa Kallisa (z Katowic). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 „Skrzyńka P. K. O.” 16.30 7-ma audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe Beethovena”. W programie Sonata 7. c-moll op. 80 Nr. 2. Wykonawcy: Bronisław Ney - skrzypce, Ignacy Rosenbaum - fortepian. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich” - powieść mówiona w opracowaniu Marii Kunczewskiej. 17.15 Koncert Łódzkiej Orkiestry Salonowej pod dyr. Teodora Rydera (z Łodzi). 18.00 „Wyjazd do Słubcy” - fragment z „Wesela na Kurpiach” ks. Sierakowskiego w wykonaniu kurpiowskiej grupy powiatowego Zw. Młodzież Wsi w Łomży. 18.20 Pogadanka aktualna. 18.30 „Sport w miastach i miasteczkach” - pogadanka (z Krakowa). 18.40 Programy lokalne. 19.10 Pogadanka aktualna. 19.20 „Międzytępy zarzuty” - nie chcemy jeść kanusty” - audycja muzyczna w opracowaniu Stanisława Wasylwskiego (z Poznania). 20.00 „Nie tak przedko, panie Druck” - skecz Jana Tyszkiewicza. 20.15 Roman Palester: „Kulligiem do morza” - fantazja na tematy polskie. Wykonawcy: Orkiestra i chór P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego oraz solista. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „W ostatnich dziełach karnawału” - gra do tańca Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, refreny śpiewają: Anthea van Weck i „Czwórka Radiowa”. 22.30 Programy lokalne. 23.00-24.00 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe - Club” w Warszawie.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

7.25 „Parę informacji”. 7.30-8.00 Muzyka lekka w wykonaniu Małej Ork. P. R. (z Warszawy). 12.50 Pomorska gazetka rolnicza. 13.00-14.00 Muzyka (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życia kulturalne Pomorza. 15.40 Powiastki i melodie dla dzieci - płyty. 16.00-18.15 „Król lubawskich Polaków - dr. Teofil Rzepnikowski” - odczyt wygl. Marian Magdański. 18.40 Farnas muzyczny Claude Debussy - mistrz palety dźwiękowej. 19.05 -19.10 Program na jutro. 22.30-23.00 „Płyta za płytą” - muzyka taneczna z Warszawy.

ZAGRANICA

18.10 Praga. „Pogodzenie karnawału” - audycja muzyczna. 19.30 Wiedeń. „Księżniczka czaradza” - operetka Kalmana. 19.55 Radio Romania. Pieśń murzyńska. 20.00 Deutschlandsende. „Księżniczka karnawału” - audycja muzyczna. 20.40 Rzym. Koncert karnawałowy. 21.00 Mediolan. „Il campiello” - opera Wolf - Ferrariego. 21.30 Paris PTT. Koncert symfoniczny. 21.45 Radio Paris. Koncert karnawałowy z Nicei. 24.00 Sztuttgart. Koncert nocny.

Środa, 10 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 Program lokalny dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00-11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Nasze sklepy spożywcze” - dialog przeprowadzą Gabriela Kwapiszewska i Halina Mamelokowa z Katowic. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.10 Audycja dla dzieci: „Mój wódek” - opowiadanie Jan. Grabowskiego. 16.25 Programy lokalne. 17.00 Walka ze szpiegostwem” - odczyt wygl. Józef Jaworski. 17.15 Jan Sebastian Bach: Oda żałobna (Trauerode) - kantata Nr. 19; na śmierć żony Augusta Mocnego, Krystianny Eberhardyny, Królowej Polski i księżniczki saskiej. - Wykonawcy: Chór, orkiestra i solista pod dyr. Stanisława Wiechowicza (z Poznania). 17.50 „Kupujemy na raty” - pogadanka, wygl. Jadwiga Zielenkiewicza. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. „Pol-

skiemu morzu”: 18.50 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni (przez Toruń). 18.51 Przemówienia: 1) Adm. Jerzego Świrskiego, 2) dyr. Zarządu L. M. i K. Jana Dąbskiego. 19.01 „Hymn Bałtyku” i „Pieśń o Morzu” - wykonają orkiestra Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. A. Dulina i chór „Cecylia” z Gdańska pod dyr. K. Wilkomirskiego (z Gdyni przez Toruń). 1) Feliks Nowowiejski: Hymn Bałtyku - wykona orkiestra i chór, 2) a) Kazimierz Wilkomirski, sł. Jędrzejewicza: - Słowo Wam nie się, b) Kazimierz Wilkomirski: Czy to jawa, czy to sen, wykona chór a capella, 3) a) Ignacy Paderewski: Hej orle biały, b) Aleksander Dulin: Marsz floty polskiej, wykona chór i orkiestra. 19.25 „Sejm Morski” - reportaż historyczny w opracowaniu dr. Kazimierza Lepskiego i reżyserii Stanisława Broniewskiego (z Krakowa). 19.45 „Pieśń o Gdyni”, muzyka Stefana Malinowskiego, sł. Mariana Piechala: - wykona chór „Cecylia” z Gdańska i orkiestra Marynarki Wojennej pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego. (Z Gdyni przez Toruń). 19.50 „Gdynia” - żywe migawki z portu (z Gdyni przez Toruń). 20.10-20.30 Pieśń ludu kaszubskiego w układzie Lucjana Kamińskiego. Wykonawcy: prof. L. Lamieński - wstęp i objaśnienia, Chór gimnazjum im. Mickiewicza pod dyr. Karola Broniewskiego i Lidia Kamińska (sopran) z Poznania. 20.30-20.45 „Apel miast polskich” audycja zbiorowa ze wszystkich Rozgłośni P. R. 20.45 Polonez A-dur Chopina w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Morze w muzyce i poezji” audycja w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem Janusza Popławskiego (śpiew), chóru i Warszawskiego Miejskiego Koła Śpiewaczego pod dyr. T. Czudowskiego oraz T. Bocheński recytacje: 1) Feliks Nowowiejski: Uwertura do op. „Legenda Bałtyku”, wykona orkiestra, 2) Kazimierz Wierzyński: Pieśń marynarzy (recyt.), 3) Lucjan Kamiński: 3 pieśni kaszubskie: a) Jabłoneczka, b) Zwłomy, c) Ptaszkiwie na lipie, odp. J. Popławski, 4) J. L. Kraszewski: Bałtyk (recyt.), 5) Tadeusz Jotczyński: Fragment z suity „Skłocz morskie”. Spokój i majestat morza; wykona orkiestra, 6) Stanisław Kazuro: 2 pieśni z cyklu „Nad wielkim morzem”: a) Gra fal, b) Los, c) W mgłach, 7) Witold Friemann: Pieśni o morzu (śl. mopol.), odp. chór i Warszawa Koła Śpiew pod dyr. Tadeusza Czudowskiego, 8) Hollender: Marynarze (recyt.), 9) Stanisław Moniuszko: Polonez uroczysty, wyk. ork. 22.00 „Głos mają pionierzy kolonialni”. 22.15 „Od portu do portu” - drogi naszej bandery, aud. z płyt z konferansjerki. 23.00 Pozdrowienia dla naszych statków na morzach oraz życzenia. Od żalg statków polskich. 23.10-23.50 „Nasza Marynarka gra” - koncert Orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina. Z Gdyni przez Toruń: 1) Feliks Nowowiejski: a) Marsz kaszubski, b) Aria Domana z op. „Legenda Bałtyku”, 2) Aleksander Dulin: „Virtuti” - marsz, 3) Marsze wojskowe.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

7.25 „Parę informacji”. 7.30-8.00 Muzyka - płyty (z Warszawy). 12.03-12.40 Muzyka polska - płyty. 13.00-14.00 Muzyka - płyty. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Wiadomości społeczne. 15.40 Z życia zeglarzy - płyty. 16.00-16.10 Poznajmy pilarszy pomorskich - Natalis Sulczyński jako pamiętnikarz - recytacja Andrzej Bukowski. 16.25-17.00 „Preludia i nokturny” - płyty. 18.20-18.45 Z utworów Stanisława Moniuszki - płyty.

ZAGRANICA

19.30 Budapeszt. „Maria” - opera Flotowa (tr. z Opery). 19.30 Praga. „Eugeniusz Onegin” - opera Czajkowskiego (transmisja z teatru). 20.45 Wrocław. Symfonia 9-ta Beethovena. 21.00 Bruksela franc. Koncert wagnerowski. 21.15 Drottningholm. Koncert symfoniczny z Queens Hallu z udziałem pianisty Artura Rubinsteina. 21.45 Radio Paris. „Fragonard” - komedia muzyczna Pierre'go.

Hotel „Królewski Dwór”
Grudziądz, Rynek 3/4, telef. 2076.

Urządza we wtorek, dnia 9 hm. **Tradycyjny Podkolek**
Wstęp wolny. Począwszy od godz. 20-tej zmiana programu artystycznego.

Kawiarnia „Europa”
Plac 23 Stycznia 15. wiało. E. Klarowska
We wtorek, dnia 9 bm. w dolnych salach **ZAKONCZENIE KARNAWAŁU**
Wstęp wolny. (617) Wstęp wolny.

Zlecenie Nr. 7/1. (605)
W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych pod Nr. 629, wpisano dnia 23 stycznia 1937 r.: Anna Kunz z d. Styn owdowiła Skoczke i Jan Kunz rolnik dawniej robotnik w Jeldzinie, umowa notarialna z dnia 27 listopada 1936 r. rep. 594 not. Brazewicza w Pucku, zawarli ogólną wspólność majątkową małżeńską według przepisów ustawy cywilnej z tem, że po śmierci jednego z nich wspólność ta ustaje.
Sąd Grodzki w Pucku.

Km. 1944/36.
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I, Stanisław Lewicki, zamieszkały w Grudziądzu przy ul. Budkiewicza 9, na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 12 lutego 1937. o godz. 10 w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 18. odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 4 walców do mielenia, oszacow. na łączną kwotę 600 zł. Powyższe ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.
Grudziądz, dnia 18 stycznia 1937 r. (616)
(-) Lewicki, Komornik.

Zlecenie Nr. 9. (603)
W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych pod Nr. 626, wpisano dnia 31 grudnia 1936 r.: Bruno Józef Meier i Anna z d. Mudlaff w Zelistrzewie, umowa notarialna z dnia 14 lutego 1936 r. rep. 90 not. Barzewicza w Pucku, zawarli ogólną wspólność majątkową z tem, że ustaje ona po śmierci jednego z nich.
Sąd Grodzki w Pucku.

Zlecenie Nr. 370/4.
PRZETARG NA DOSTAWĘ PODKLADÓW DEBOWYCH I BUKOWYCH.
Ministerstwo Komunikacji ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 300.000 sztuk podkładów debowych i 100.000 sztuk podkładów bukowych normalnotorowych tylko typu II, z terminem dostawy i na warunkach ogłoszonego w Monitorze Polskim Nr. 206 z dnia 5 września 1936 r. przetargu na dostawę podkładów sosnowych normalnotorowych. Bliższych informacji udzieli Biuro Zakupów Centralnych dla P. K. P. (Warszawa, Al. Jerozolimskie 93 m. 42), gdzie należy składać lub przysyłać oferty do dnia 19 lutego br.
Otwarcie ofert nastąpi dnia 19 lutego br. o godzinie 11-ej.

Zlecenie Nr. 8. (604)
W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych pod Nr. 627, wpisano dnia 31 grudnia 1936 r.: Marian Busch i Gertruda z d. Dzierżyńska w Gnieździe, umowa notarialna z dnia 20 października 1936 r. rep. 540 not. Barzewicza w Pucku zawarli ogólną wspólność majątkową.
Sąd Grodzki w Pucku.

GDANSK
Spichlerz
z bezpośrednim połączeniem kolejowym, przy keju portowym, cały lub częściowo do wynajęcia. 2-4 komory po 1,600 mtr. kwadrat. Tel. 28034. **Emil Berenz, Gdańsk, Schäferol 19. 626Gd**

Zgubiony
paszport zagr. wystawiony przez Magistrat w Bydgoszy na nazwisko Teofil Rydomski unieważnia się.
623Gdk

TORUN

Ekspedientka

z sześciu letnia praktyka, dobre referencje, dzial tytoniowy, poszukuje posady. Zgloszenia do „Dnia Pomorza” Torun pod nr. 600.

Poszukuje się

zdolnego przedstawiciela na Torun, oraz we wszystkich wiekszych miastach na Pomorzu celem sprzedazy dzial prawniczych. Wysoka prowizja. Zgloszenia: Udzialowa Ska Wydawnicza Krakow, Szpitalna 3. 576



Wielki wybor

Najtaniej w firmie: M. Sieckmann wlas. Aniela Freining Torun, Szczytna 4. Najstarszy sklad towarow koszykowych na miejscu.

Koronki plótne bielizne

na Biały Tydzień

korzystnie poleca Czeslaw Deutsch Torun, ul. Sw. Katarzyny 12 ul. Kosciuszki 9. Kredyt na asygnaty. 496Ck

Salon de Coiffure

B. Slupski Torun Bydgoska nr 58 nowoczesnie urzadzony zaklad fryzjerski

Pokoj frontowy, sloneczny, calkowicie umeblowany, z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia. Wiadomosci Torun, ul. Moniuszki nr. 27, I. pietro (strona prawa). 617C

GDYNIA

Lokalu

na sklad blawatow i towarow krótkich poszukuje w ruchliwej wiosce, najchętniej w powiecie morskim od zaraz. Pospieszne oferty mozliwe z podaniem dzierzawy prosze zlozyc w Adm. „Gazety Morskiej II.” w Gdyni pod „Lokal”. 624M

Okazyjnie

dom pięciopiętrowy, centrum, dochód 26.400 wplata 50.000. Willa w Orlowie piętrowa wplata 12.000 zł. Wszelkie kupna i sprzedaze zalatwia najkorzystniej Biuro Posrednicze „Polonia”, Gdynia, 10 Lutego 17, tel. 2405. 551M

II. Km. 189/34.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sadu Grodzkiego w Kartuzach rewiru II, urzadzajacy w Kartuzach przy ul. Marz. Pilsudskiego nr. 8, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, ze

w dniu 17 marca 1937 r. od godziny 12 w sali posiedzen Sadu Grodzkiego w Kartuzach odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomosci skládajacej się z domu mieszkalnego 2 piętrowego, budynku gospodarczego i podwórza, polozonej w Kartuzach, przy ul. Ministra Bronislawa Pierackiego Nr. 3, w powiecie kartuskim, województwie pomorskim, obejmujacej powierzchni 9 a 88 m², która stanowi własność Józefa i Praksedy malzonków Labonów.

Nieruchomosc ta zapisana jest w ksiedze wieczystej Kartuzy karta 203 a ksiega przechowana w Sadzie Grodzkim w Kartuzach.

Powyzsza nieruchomosc zostala oszacowana na sume zł. 68.600. Sprzedaz zas rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 51.450.—

Licytant przystepujacy do przetargu powinien zlozyc rekojmię w gotowiznie w kwocie zł. 6.800.— albo w takich papierach wartosciowych badz księzeczka wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczac fundusze maloletnich, i ze papiery wartosciowe przyzete beda w wartosci 3/4 czesci ceny gieldowej. Przy licytacji beda zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie beda podane do wiadomosci warunki odmienne; ze prawa osob trzecich nie beda przeszkoda do licytacji i przysadzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzezen, jezeli osoby te przed rozpoczeciem przetargu nie zloza dowodu, ze wniosly powództwo o zwolnienie nieruchomosci lub jej czesci od egzekucji i ze uzyskaly postanowienie wlasciwego Sadu, nakazujace zawieszenie egzekucji; ze w ciagu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacja wolno ogladac nieruchomosc w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zas postepowania egzekucyjnego mozna przegladac w Sadzie.

Kartuzy, dnia 1. 2. 1937 r.

Komornik: (—) Alojzy Satka.

(599)

Ubezpieczalnia Spoleczna w Gdyni z tymcz. siedziba w Wejherowie

podaje do wiadomosci, ze upowaznieni do kwitowania odbioru gotowki za Ubezpieczalnia sa:

- a) w Centrali w Wejherowie: Kasjer p. Kopiccki Feliks likwidator p. Strozyński Alfons wzgl. ich zastepcy pp. Drywa Jozef i Okrojówna Eryka. b) w Ekspozyturze w Gdyni: Kasjer p. Klim Jan likwidator p. Kuczka Fryderyk wzgl. ich zastepcy pp. Drzymalski Jan i Literski Klemens.

Wszelkie po witowania wydawane przez Centralę w Wejherowie lub tez przez Ekspozyture w Gdyni sa wazne, o ile zostaly podpisane przez dwuch wyzej wymienionych urzadzonych wspolnie.

- c) w Punkcie Kontrolnym w Kartuzach: p. Kostuch Leon - jako inkasent d) w " " w Pucku: p. Trybul Jozef - jako inkasent.

Poza tym prawo do kwitowania odbioru gotowki maja inkasenci Ubezpieczalni, ktorzy wylegitymuja się specjalna legitymacja inkasenta-kontrolera z fotografią.

DYREKTOR: (—) Jeka

Zlecenie Nr. 5/I.

W tutejszym rejestrze malzenskich praw majatkowych pod nr. 625, wpisano dnia 31 grudnia 1936 r.: Jozef Nadolski nauczyciel i Augustyna z d. Potrykus w Oslaninie, umowa notarialna z dnia 3 stycznia 1936 r. rep. 18. not. Chudzińskiego w Gdyni zawarli ogólna wspólnosc majatkowa.

Sąd Grodzki w Pucku.

Zlecenie Nr. 6/I.

W tutejszym rejestrze malzenskich praw majatkowych pod Nr. 628, wpisano dnia 23 stycznia 1937 r.: Alojzy Zelewski i Maria z d. Dorsch w Polczynie, umowa notarialna z dnia 21 listopada 1936 r. rep. 585 not. Brazewicza w Pucku zawarli ogólna wspólnosc malzenska wedlug przepisow ustawy cywilnej z tem, ze po smierci jednego z nich wspólnosc ta ustaje.

Sąd Grodzki w Pucku.

Sygnatura: V. Km. 461/36.

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sadu Grodzkiego w Toruniu, rewiru V, Piotr Stefaniak, majacy kancelaria w Toruniu ul. Kopernika Nr. 14, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomosci, ze dnia 16 marca 1937 r. o godz. 11-jej w Sadzie Grodzkim w Toruniu sala nr. 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, nalezajacej do dluznika Antoniego Waszczewskiego w Toruniu, ul. Kosciuszki 37, nieruchomosci: nieruchomosc miejska, skládajaca się z parcel budowlanych, domu partelowego i stajni murowanej o obszarze 3090 m², polozonej w Toruniu, ul. Kosciuszki 33, zapisana w ksiedze wieczystej Mokre tom III, wykaz L. 70.

Nieruchomosc ma urzadzona ksiega wieczysta w Sadzie Grodzkim w Toruniu. Nieruchomosc oszacowana zostala na sume zł. 8.524,08, cena zas wywołania wynosi 6.393,06 zł.

Przystepujacy do przetargu obowiazany jest zlozyc rekojmię w wysokosci zł. 852,30.

Rekojmię nalezy zlozyc w gotowiznie albo w takich papierach wartosciowych badz księzeczka wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczac fundusze maloletnich. Papiery wartosciowe przyzete beda w wartosci trzech czwartych czesci ceny gieldowej.

Przy licytacji beda zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie beda podane do wiadomosci warunki odmienne.

Prawa osob trzecich nie beda przeszkoda do licytacji i przysadzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzezen, jezeli osoby te przed rozpoczeciem przetargu nie zloza dowodu, ze wniosly powództwo o zwolnienie nieruchomosci lub jej czesci od egzekucji i ze uzyskaly postanowienie wlasciwego sadu, nakazujace zawieszenie egzekucji.

W ciagu ostatnich dwuch tygodni przed licytacja wolno ogladac statek w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-jej, akta zas postepowania egzekucyjnego mozna ogladac w Sadzie Grodzkim w Toruniu, sala nr. 44.

Torun, dnia 25 stycznia 1937 r.

Komornik: (—) Stefaniak.

(618)

Do akt Km. Nr. 2051/35

Obwieszczenie.

Komornik Sadu Grodzkiego w Gdyni rewiru I, Jan Kamiński urzadzajacy w m. Gdyni, Sad Grodzki Pokój Nr. 8 obwieszcza, ze na dzień 27 lutego 1937 r. zostal wyznaczony opis nieruchomosci majatku, nalezajacy do Antoniego i Agaty malz. Rzeppa w Dębogórze polozonego w Dębogórze 36 i 103 oraz Mosty k. 84.

W związku z powyzszym, na zasadzie § 3 art. 668 K.P.C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukonczeniem opisu zglosily swoje prawa do pomienionej nieruchomosci lub jej przynalozności.

625

Zlec. Nr. 9/P

Komornik: (—) Jan Kamiński

POPULARNY „BIAŁY TYDZIEŃ” dobiega końca. Proszę zatem skorzystać z okazji i zaopatrzyć się w rzeczywiście tania bieliznę, koronki, chusteczki, ręczniki i t. d. Na wszelkie artykuły zimowe 10% rabatu. Kredyt na asygnaty. S. Kałamański, Toruń

Komitet Powiatowy W.F. i S.W. w Tczewie droga licytacyjna sprzeda samochod 4-osobowy „Studebaker” Licytacja odbędzie się dnia 10 lutego 1937 o godz. 12.30 u p. Chmielewskiego w Tczewie przy ul. Kofiuszki nr. 15. Przewodniczący Komitetu (—) Z. Muchniewski starosta powiatowy.

UWAGA! SS. UWAGA! OTWARCIE Pod Arkadami, Różana nr. 1. Szwajcarskiego Składu Serowarskiego pod fachowym kierownictwem W. STOLLERA, absolwenta Szkoły Mleczarskiej Wielkopolskiej Izby Rolniczej we Wrześni. Polecamy w wyborowych gatunkach: masło, mleko, śmietanki. Sery wszelkie jako specjalność! Szwajcarskie Składy Serowarskie w Toruniu STOLLER ul. Różana 1 ul. Prosta 2 Telefon 25 07 Telefon 25 08 42 lata fachowości mleczarskiej.

MEBLE biurowe oraz wszelkiego rodzaju, najlepszego wykonania na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca DOM MEBLI H. CHOMICKA Gdynia, Świętojańska 63 tel. 2183. Firma nagrodzona została złotym medalem. 8556M

Wille w Gdyni, na Wzgórzach-Focha, w stanie surowym odebrana, z powodu braku gotowki do dalszej budowy, natychmiast sprzedam. Cena 27.000 zł. — Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr.” Gdynia pod „44”.

Dom w Gdyni, 2-piętrowy, nowy, solidnie wykończony, z powodu wyjazdu sprzedam natychmiast. Cena 53.000 zł. w tem dług B. G. K. 10.000 zł. Dochód mies. 630 zł Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr.” Gdynia, pod „Dom”.

TCZEW 2 dobrze umeblowane pokoje na I. piętrze, dla malzenstwa od zaraz lub 15. II. do wynajęcia. Zgloszenia do Adm. „Dnia Tczewskiego Ilustr.” w Tczewie. 630Tk

Udane popierście. — Do licha, gdzie podział się mój ołówek? Illustration of a man at a desk.

OGŁOSZENIA: wiersz milimetrowy na stronie 1-lamowej 0.20 zł w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł w tekście na dalszych stronach 0.50 zł Drobne na słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki. Komunikaty 50 gr za wiersz. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 30 procent nadwyżki. W W. M. Gdańska cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Gieldy Gdańskiej z dnia poprzedzajacego dzień wplaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI: W ekspedycji miejscowych agencji 2.00 zł Z odnośnieniem do domu 2.20 zł Przes pocztę z odnośnieniem do domu 2.40 zł Pod opaską 4.50 zł W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca 2.00 gd W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1.75 gd Zagranicą 4.00 zł W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma. Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW WITTE, Toruń, al. Bydgoska 56.

UWAGI: Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówką. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upowazniają do żądania zwrotu gotowki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile ogłoszenie wniesione do dni 8-miu od daty ukazaniasię ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przypisanie miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimmana, Gdańsk, Kaszubskiej Marki 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelski, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiad. na Gdyni: Wiktor Mielnik, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bągiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Toruniu: Alojzy Kusio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński. Wdawać: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” s odpow. działami. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.